Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) NIEDZIELA 24 WRZEŚNIA 1950 ROKU Nr 263

ZWIĄZEK RADZIECKI WZYWA NARODY ŚWIATA

do wstąpienia na drogę pokoju i wzajemnej współpracy

Przemówienie ministra **A. Wyszyńskiego** na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych w dniu 20 września 1950 r.

NOWY JORK (PAP) — Na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych minister spraw zagranicznych ZSRR — **Andrzej Wyszyński** — wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

— Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych rozpoczyna swą pracę jak zwykle od *dyskusji ogólnej*, w której podsumowuje *wyniki działalności ONZ* za rok ubiegły oraz wytycza nowe zadania i sposoby ich realizacji. Dyskusja ogólna daje każdej delegacji możność wypowiedzenia się w sprawach, znajdujących się na porządku obrad i określić swe stanowisko co do wniosków i projektów, jakie Zgromadzenie ma rozpatrzyć.

Tego rodzaju dyskusja sprzyja nawiązaniu lepszego porozumienia między delegacjami i jest pożyteczna z punktu widzenia opracowania programu, który przyczyniłby się do połączenia naszych sił dla realizacji wspólnych, uzgodnionych uchwał. Jednak przedstawiciele niektórych delegacji w swych dzisiejszych przemówieniach obrali inną drogę.

Tak np. sekretarz stanu USA nie cofnął się przed brutalną napaścią na Związek Radziecki, usiłując wciągnąć nas na drogę, nie mającą nic wspólnego z ważnymi zadaniami, stojącymi przed Zgromadzeniem, zwłaszcza w obecnej sytuacji międzynarodowej, wymagającej wyjątkowo odpowiedzialnego ustosunkowania się do poruszanych spraw i do własnych słów. **Delegacja radziecka nie pójdzie jednak drogą, na którą dziś delegacja USA usiłowała wciągnąć Zgromadzenie**, mając zamiar uniknąć rozwiązania tych życiowo doniosłych zadań, które obowiązani jesteśmy rozstrzygnąć w interesie wszystkich narodów miłujących pokój i całej postępowej ludzkości.

Gdy sięgniemy pamięcią do poprzednich sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, to możemy stwierdzić, że nie zważając na trudności napotykane przez ONZ powzięto jednak szereg uchwał, zmierzających do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Wystarczy przypomnieć tak ważne postanowienie Zgromadzenia, jak **jednomyślną uchwałę z 1946 roku o zakazie użycia energii atomowej dla celów wojennych i ustanowieniu międzynarodowej kontroli nad przestrzeganiem tego zakazu** — można przypomnieć uchwalone w tymże roku postanowienie „o zasadach, określających normowanie i ograniczenie zbrojeń", w którym Zgromadzenie zalecało Radzie Bezpieczeństwa, **by przystąpiła do opracowania konkretnych zarządzeń w celu wprowadzenia powszechnego unormowania i ograniczenia zbrojeń i sił zbrojnych** — można przypomnieć uchwałę drugiej sesji Zgromadzenia z 1947 roku o środkach, jakie należy przedsięwziąć przeciw ko propagandzie wojennej i podżegaczom do nowej wojny oraz szereg innych uchwał i decyzji, dotyczących utrzymania pokoju i ważnych zagadnień współpracy międzynarodowej.

W chwili obecnej przed Organizacją Narodów Zjednoczonych jeszcze wyraźniej stanęły zadania usunięcia groźby nowej wojny, zacieśnienia współpracy między narodami, umocnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Związek Radziecki przywiązywał zawsze dużą wagę do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Szef rządu radzieckiego Józef Stalin jeszcze w roku 1946, na początku działalności ONZ, podkreślił znaczenie tej Organizacji, oświadczając, że „jest ona poważnym narzędziem zachowania pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa".

> **„Siła tej międzynarodowej organizacji — oświadczył wówczas Józef Stalin — polega na tym, że jest ona oparta na zasadzie równouprawnienia państw, a nie na zasadzie panowania jednych nad drugimi. Jeśli ONZ uda się zachować również na przyszłość zasadę równouprawnienia, to odegra ona bezsprzecznie wielką, dodatnią rolę w dziele zapewnienia powszechnego pokoju i bezpieczeństwa".**

Takie jest stanowisko rządu radzieckiego wobec Organizacji Narodów Zjednoczonych. Z punktu widzenia tego stanowiska Związek Radziecki określa swe zadania i na obecnej sesji.

Znana jest powszechnie rola Rady Bezpieczeństwa w systemie ONZ. **Rola ta polega na ponoszeniu głównej odpowiedzialności za utrzymanie pokoju.** Znana jest również odpowiedzialność, ponoszona przez pięć wielkich mocarstw — stałych członków Rady Bezpieczeństwa: USA, Wielka Brytania, Francję, Chiny i ZSRR. **Powinny one działać w duchu jednomyślności i zgody, bez czego Rada Bezpieczeństwa nie może podejmować żadnych decyzji, dotyczących zagadnień międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa,** ponieważ decyzje w tych sprawach uważane są za obowiązujące jedynie wówczas, gdy wśród siedmiu głosów, jakie padły za daną decyzją, znajdują się głosy wszystkich stałych członków Rady Bezpieczeństwa. Zbyteczne jest dowodzić, że sytuacja w Radzie Bezpieczeństwa nie może być uważana za normalną, gdy bodaj jeden spośród jej pięciu stałych członków jest nieobecny, lub gdy osoba pretendująca do reprezentowania państwa nie posiada pełnomocnictwa rządu, sprawującego władzę w danym państwie. Jednakże taka właśnie sytuacja zaistniała obecnie w Radzie Bezpieczeństwa i w ONZ.

Chodzi w tym wypadku o Chiny. **W charakterze przedstawiciela Chin występuje osoba, wcale nie reprezentująca Chin i nie upoważniona do tego reprezentowania przez jedynie legalny rząd chiński — Centralny Rząd Ludowy.**

Delegacja USA w Radzie Bezpieczeństwa wraz z delegacjami kilku innych państw, popierających USA, **brutalnie gwałci prawa suwerenne narodu chińskiego, uporczywie odrzucając żądanie Chińskiej Republiki Ludowej usunięcia ze składu Rady Bezpieczeństwa przedstawiciela resztek reakcyjnej kliki kuomintangowskiej i sprzeciwiając się uznaniu jedynego, posiadającego pełnomocnictwa delegata Chin, pana Czan Wen-tiana, wyznaczonego przez Centralny Rząd Ludowy delegatem do ONZ.**

Co więcej, przez swe bezprawne działania Stany Zjednoczone dokonują zamachu na terytorialną nietykalność i całość Chińskiej Republiki Ludowej. Znajduje to swój wyraz w akcji na wyspie Taiwan, będącej integralną częścią Chin, co zostało uznane w porozumieniu między USA, Wielką Brytanią i Chinami w Kairze jeszcze w roku 1943, jak również w takich faktach, jak pogwałcenie przez amerykańskie lotnictwo wojskowe granic powietrznych państwa chińskiego.

(Dokończenie na str. 4)

10-ty tom Dzieł J. W. Stalina

oraz „Krótki życiorys J. Stalina"

ukażą się wkrótce nakładem „Książki i Wiedzy"

Wydany w końcu ubiegłego roku **„Krótki życiorys Józefa Stalina"** — w ilości stu tysięcy egzemplarzy — rozprzedany został całkowicie w ciągu trzech miesięcy.

Obecnie „Książka i Wiedza" przystąpiła już do druku nowego wydania „Życiorysu", który już wkrótce ukaże się w sprzedaży księgarskiej.

Również nakładem „Książki i Wiedzy" ukaże się wkrótce nowy **tom**, 10-ty, Dzieł J. W. Stalina.

Przekładu tego tomu dokonano z wydania rosyjskiego przygotowanego przez Instytut Marksa - Engelsa - Lenina przy KC WKP (b).

Dziesiąty tom Dzieł J. W. Stalina zawiera prace napisane w okresie od sierpnia do grudnia 1927 r.

Twórcza praca narodów ZSRR

— to najpiękniejszy wkład w dzieło pokoju

Przed Wszechzwiązkową Konferencją Bojowników o Pokój

MOSKWA (PAP). — Decyzja prezydium Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju o zwołaniu II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju w Moskwie w dniach 16—17 października br. spotkała się z gorącą aprobatą mas pracujących ZSRR.

Do Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju napływają ze wszystkich krańców ZSRR listy od robotników i kołchoźników, przedstawicieli świata nauki i sztuki zawierające słowa uznania dla stalinowskiej polityki pokojowej.

Zacięte walki w Korei

PEKIN (PAP). — Ogłoszony w Phenjanie w dniu 22 września rano komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej donosi, że na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej, powstrzymując zaciekłe kontrataki nieprzyjaciela prowadzą w dalszym ciągu uporczywe walki.

Na wybrzeżu wschodnim oddziały Armii Ludowej powstrzymują kontrataki przeciwnika, zadając mu dotkliwe straty.

W rejonie Inczonu oddziały desantowe nieprzyjaciela, wspomagane przez lotnictwo, flotę i czołgi, podejmują zaciekłe ataki.

Oddziały Armii Ludowej prowadzą ciężkie walki obronne powstrzymując ataki nieprzyjaciela, usiłującego przedrzeć się do Seulu i zadają mu ciężkie straty w ludziach i w sprzęcie wojennym.

21 września oddziały lądowe Armii Ludowej straciły na wszystkich frontach 7 samolotów amerykańskich.

Bezprawna decyzja

rządu brytyjskiego

Brytyjski minister handlu zagranicznego zakomunikował Izbie Gmin decyzję rządu brytyjskiego o wstrzymaniu dostaw obrabiarek dla krajów Europy Wschodniej.

Krok ten, dotyczący również Polski **oznacza bezceremonialne złamanie zobowiązań podjętych przez Wielką Brytanię.** W styczniu 1949 r. podpisany został układ handlowy polsko - brytyjski przewidujący wzajemne dostawy towarów. Polska rzetelnie i lojalnie wypełniała swe zobowiązania, wynikające z układu. **Nasze dostawy drzewa i innych towarów pomogły Anglii w trudnym dla niej okresie, gdy na skutek deficytu dolarowego nie była ona w stanie nabyć tych towarów gdzie indziej. Polska dała tym przykład dobrej woli i chęci utrzymania pokojowej współpracy między narodami.**

W przeciwieństwie do tego, stanowisko zajęte obecnie przez rząd brytyjski jest jaskrawym przykładem wyraźnie złej woli, wyraźnego dążenia do unicestwienia normalnych stosunków między narodami. **Rząd brytyjski przekreśla złożony przez siebie podpis i zakazuje dostaw obrabiarek dla Polski, wynikających z traktatu handlowego.** Motywuje zaś swą decyzję ich rzekomo militarnym znaczeniem.

Jest jasne dla każdego, że to wykrętne tłumaczenie się ma na celu **ukrycie rzeczywistych motywów**, które skłoniły rząd brytyjski do podeptania najbardziej elementarnych zasad obowiązujących w międzynarodowych stosunkach handlowych. Rząd brytyjski nie kierował się bowiem w swej decyzji sprawą „militarnego znaczenia". Śmieszność tego argumentu jest aż nadto widoczna.

Istotną przyczyną stanowiska rządu brytyjskiego był **nacisk Stanów Zjednoczonych**, które od dłuższego już czasu kategorycznie żądały wprowadzenia dalszych daleko idących ograniczeń w handlu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. **Rząd brytyjski postąpił zgodnie z żądaniem Waszyngtonu wbrew oczywistym interesom Wielkiej Brytanii z wyraźną szkodą dla jej przemysłu.**

Rzecz charakterystyczna. Również i w tym wypadku, zajadły wróg narodu polskiego, Winston Churchill był tym, który najgłośniej domagał się przyjęcia dyskryminacyjnej decyzji. Churchill wyłazi ze skóry, aby wykazać swą wierną służalczość Ameryce. Również i w tym wypadku, ten podżegacz wojenny nie pominął okazji dla podkreślenia, że jest najbardziej gorliwym wykonawcą zleceń amerykańskich.

Podczas debaty w Izbie Gmin **podniosły się głosy potępienia pod adresem skandalicznej decyzji rządu Attlee.** Szereg posłów określiło postępowanie rządu jako w najwyższym stopniu nieuczciwe, stwierdzając, że **Anglia depcze swe zobowiązania.** Poseł Jones oświadczył: „Maszyny, które Wielka Brytania miała wysłać do Polski, mają być użyte dla odbudowy tego kraju. Co powie naród polski, gdy dowie się, że łamiemy nasze uroczyste zobowiązania?".

Opinia polska jest głęboko oburzona bezprawnym postępowaniem rządu brytyjskiego. Opinia polska traktuje je jako akt nieprzyjazny. Intencją jego autorów było zaszkodzić naszej gospodarce.

Mylą się nasi wrogowie sądząc, że w ten sposób osiągną swój cel. Polska jest zbyt silna by **wstrzymanie dostawy kilkunastu maszyn mogło wpłynąć na jej rozwój gospodarczy.**

Ale niezależnie od tego **naród polski ma pełne prawo żądać, by rząd brytyjski dotrzymał swych zobowiązań w tym samym stopniu, w jakim dotrzymał ich rząd polski.**

Z obrad Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP) — 21 września odbyło się posiedzenie Komisji Mandatowej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.

Naruszając jawnie zasady procedury obowiązującej w Zgromadzeniu, Komisja odrzuciła wniosek Związku Radzieckiego, domagający się unieważnienia mandatów przedstawicieli kliki kuomintangowskiej i odmówiła praw reprezentacji legalnym przedstawicielom Chińskiej Republiki Ludowej.

Na żądanie panów z Wall — Street

Rząd Attlee łamie cynicznie zobowiązania

wynikające z polsko-brytyjskiej umowy handlowej

LONDYN (PAP). — Brytyjski minister handlu zagranicznego Wilson zakomunikował w Izbie Gmin, że rząd brytyjski postanowił wprowadzić dalsze ograniczenia w handlu z Europą Wschodnią. Minister Wilson zapowiedział równocześnie jednostronne samowolne zrewidowanie układu handlowego, zawartego z Polską, co stanowi **podeptanie elementarnych zasad**, obowiązujących w międzynarodowych stosunkach handlowych.

Wilson złożył to oświadczenie podczas debaty nad wnioskiem, zgłoszonym w tej sprawie przez partię konserwatywną.

Minister Wilson wygłosił dłuższe, wykrętne przemówienie na ten temat. Na wstępie stwierdził on, że handel z Europą Wschodnią **jest korzystny dla W. Brytanii** i podkreślił, że jest rzeczą pożądaną utrzymanie stosunków handlowych z Europą Wschodnią, jednocześnie zapoznał on Izbę z projektem władz brytyjskich, dotyczącym dalszego ograniczenia handlu z Europą Wschodnią.

Poruszając sprawę układu handlowego polsko-brytyjskiego, minister Wilson przyznał, że **rząd brytyjski zobowiązany jest zagwarantować przesyłkę do Polski maszyn**, zamówionych przed 14 stycznia 1949 roku. Znaczna część zamówień polskich została uplasowana przed tym terminem. Mimo to **rząd nie zamierza dopuścić do wysyłki maszyn**, zamówionych przed 14 stycznia 1949 roku do Polski.

Na pytanie Churchilla min. Wilson przyznał, że **ograniczenia w handlu z Europą Wschodnią są wprowadzane na wyraźne żądanie Stanów Zjednoczonych.**

Następnie zabrał głos Churchill, który z zadowoleniem stwierdził, że stanowisko rządu w sprawie ograniczenia eksportu do Europy Wschodniej jest zgodne z wnioskiem partii konserwatywnej.

W toku debaty niektórzy posłowie labourzystowscy potępili rząd za podejmowanie decyzji, których cyniczny i wiarołomny charakter jest tak oczywisty.

Labourzysta Edelman przeciwstawił się projektom jednostronnego zrywania układów z krajami Europy Wschodniej. Powiedział on, że W. Brytania zawierała te układy z otwartymi oczami. Jednostronne wycofywanie się z układów w momencie, gdy Polska wykonuje swe **zobowiązania — jest głęboko nieuczciwe.**

Labourzysta Jones wygłosił dłuższe przemówienie, w którym powiedział m. in.:

„Pragnę podkreślić, że wystąpienia mówców, którzy domagają się złamania układów handlowych, **są wyjątkowo cyniczne i niegodziwe.** Nie dziwię się, że minister handlu Wilson stracił dziś swą zwykłą pewność siebie, gdy ogłosił, że rząd wycofuje się ze swych uroczystych zobowiązań wobec Polski. Nikogo nie dziwi, że słowa utknęły mu w gardle. **Nie były to bowiem szlachetne słowa. Decyzja rządu w tej sprawie jest niefortunna. Pociągnie ona za sobą poważne straty dla W. Brytanii.**

Maszyny, które W. Brytania miała wysłać do Polski, mają być użyte dla odbudowy tego kraju. Zwiedziłem Polskę dwukrotnie w misji oficjalnej. W roku 1946 wstrząśnięty byłem widokiem zniszczonej Warszawy. Po raz drugi zwiedziłem Polskę w roku ubiegłym. Zobaczyłem piękne miasto, powstające z ruin. Polska odbudowuje swój kraj. Co powie naród polski, gdy dowie się, że łamiemy nasze uroczyste zobowiązania?

Czy słuszne jest rozciągnięcie zakazu eksportu na okres wsteczny wbrew zobowiązaniom, jakie zaciągnęliśmy w układzie międzynarodowym? **Polska mimo swych zniszczeń dotrzymała słowa.** Natomiast Anglia depcze swe zobowiązania. Polska eksportowała m. in. do Anglii drzewo, którego użyto na budowę domów w Anglii. A przecież odbudowująca się Polska bardziej potrzebuje drzewa do budowy domów. Polska ponosiła ofiary, starając się wykonać swe zobowiązania, natomiast Anglia cynicznie wycofuje się ze swych zobowiązań. Gołosłowne przemówienie o korzyściach handlu ze Wschodem jest bezużyteczne".

Labourzysta Pargiter **również potępił rząd** za wiarołomne pogwałcenie układu handlowego, zawartego z Polską. Przypomniał on, że W. Brytania otrzymała już towary, jakie zamówiła w Polsce, a w momencie, gdy należy zapłacić Polsce towarami angielskimi — rząd sprzeciwia się temu. Jest to nieuczciwe. Nie możemy tłumaczyć się tym — stwierdził mówca — że zmieniliśmy zdanie. Skoro W. Brytania nie jest w stanie zwrócić otrzymanych towarów — musi ona bezwzględnie dotrzymać układu.

Po zakończeniu debaty, rzecznik rządu Freeman w krótkim oświadczeniu stwierdził, że W. Brytania postępować będzie w sprawie układów z krajami Europy Wschodniej zgodnie z poprzednią deklaracją Wilsona. Ze słów Freemana wynika, że pretekstem, który ma usprawiedliwić wiarołomne zamiary rządu brytyjskiego, mają być rzekomo względy strategiczne.

W odpowiedzi na uchwały trzech ministrów

Naród niemiecki domaga się

bezwzględnego realizowania postanowień poczdamskich

BERLIN (PAP). — Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej ogłosił deklaracje w sprawie uchwał ministrów spraw zagranicznych USA, W. Brytanii i Francji, dotyczących problemu niemieckiego.

W deklaracji tej czytamy m.in.:

Naród niemiecki domaga się stanowczo zrealizowania uchwał poczdamskich.

Naród niemiecki domaga się zawarcia traktatu pokojowego, przyznania nieograniczonej suwerenności, wycofania wojsk okupacyjnych. Naród niemiecki odrzuca oszukańczą grę słów w sprawie rzekomego zakończenia stanu wojny.

Naród niemiecki nigdy nie uzna decyzji i posunięć, które służą wyłącznie przygotowaniom wojennym i są sprzeczne z narodowymi interesami Niemców.

W zakończeniu rząd NRD wzywa naród niemiecki, a przede wszystkim ludność Niemiec Zachodnich do oporu narodowego przeciwko remilitaryzacji i agresji, do obrony demokracji i wolności pod sztandarami Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych.

Włókniarze Łodzi przodują

Dwa pierwsze miejsca we współzawodnictwie międzyzakładowym przemysłu bawełnianego zajęły załogi łódzkich zakładów

W II kwartale współzawodnictwa między zakładami przemysłu bawełnianego, wysunęły się znów na czoło załogi łódzkich zakładów. Spośród 32 fabryk biorących udział we współzawodnictwie, **pierwsze miejsce zajęły ZPB im. Armii Ludowej w Rudzie.** W ciągu minionego kwartału załoga tych zakładów wykonała **plan ilościowy w 103,9 proc. podnosząc jednocześnie odsetek towarów pierwszego gatunku o 19,5 proc.** w **stosunku do I kwartału.**

Zwycięska załoga ZPB im. Armii Ludowej otrzymała tytułem nagrody półtora miliona złotych.

Drugie miejsce oraz 750 tys. zł nagrody uzyskała załoga ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej, która w ubiegłym kwartale wykonała plan produkcyjny w **106,5 proc.**, podnosząc odsetek towarów I gatunku o 17,8 proc. Do tych pomyślnych wyników przyczyniła się w dużej mierze wytężona **praca młodzieży,** która stanowi większość załogi przędzalni.

Trzecie miejsce we współzawodnictwie, oraz 150 tys. złotych nagrody otrzymała załoga ZPB w Żarach.

Zakłady te wykonały plan kwartalny w **107,9 proc.**, i podniosły odsetek primy o **5,3 proc.**

Siewy

w całej pełni

WARSZAWA (PAP) — Do 20 bm. zasiano w całym kraju 45 proc. planowanego do zasiewu obszaru żyta i ponad 25 proc. planowanej powierzchni pod uprawę pszenicy ozimej.

„Pax americana"

Przemawiając parę dni temu w Waszyngtonie, min. Acheson w następujący sposób wyraził się o sprawie Korei:

„Korea — to warsztat, gdzie Narody Zjednoczone mają szansę stworzyć prototyp takiego pokoju, jaki chciałyby one wprowadzić na całym świecie".

Odrzucając figowy listek „Organizacji Narodów Zjednoczonych", którym Acheson usiłuje przykryć amerykańską agresję w Korei, można sformułować zacytowane wyżej zdanie w całej jego niedwuznacznej wyrazistości:

„Korea — to warsztat, gdzie my, **Amerykanie, mamy szansę stworzyć** prototyp takiego pokoju, jaki pragnęlibyśmy **narzucić całemu światu".**

Nie trzeba mieć zbyt wiele wyobraźni, by na przykładzie koreańskim wyobrazić sobie tę „pax americana", którą p. Truman i jego ministrowie pragnęliby „uszczęśliwić" całą kulę ziemską.

Tysiące trupów kobiet, starców i dzieci, pomordowanych przez powietrznych, lądowych i morskich gangsterów z Ameryki, ruiny i zgliszcza spokojnych miast i wsi koreańskich, **mord, grabież, pożoga i zniszczenie — oto jest oblicze „pokoju amerykańskiego", „pokoju" niesionego na bagnetach żołdaków Mac Arthura.**

Zalać kraj krwią, wyniszczyć go i zrujnować, z ludności uczynić niewolników, czołgających się na kolanach przed wizerunkiem Dolara — oto sposoby i metody utwierdzania na świecie „pokoju amerykańskiego".

Ale narody nie odwracają dziś wzroku od Korei, narody przypatrują się bacznie i bezustannie odrażającym praktykom szermierzy „amerykańskiego pokoju" w tym kraju. Koreańska lekcja poglądowa, koreański „warsztat" doświadczalny wystarcza najzupełniej, by **każdy, kto nie wyzbył się sumienia i ludzkiej godności, znienawidził do głębi serca „pokój amerykański" i jego wyznawców, by zdecydował się walczyć mężnie i niezmordowanie przeciw takiemu „pokojowi" — o pokój prawdziwy.**

A podpalacze świata, zajęci dziś puszczaniem w ruch koreańskiego „warsztatu", który produkować ma krew i łzy, cierpienia i niewolę, z pewnością nie unikną prędzej czy później **zasłużonego wyroku pokój miłujących ludów.**

Walka z posuchą będzie wygrana!

Potężne obiekty hydrotechniczne

zmienią oblicze Ukrainy i Krymu

Naród radziecki entuzjastycznie wita uchwałę Rady Ministrów

MOSKWA (PAP) — Wiadomość o uchwale rządu radzieckiego w sprawie budowy Kachowskiej Elektrowni Wodnej oraz Kanału Południowo - Ukraińskiego i Północno - Krymskiego obleciała lotem błyskawicy cały kraj radziecki. We wszystkich miastach i wsiach, kołchozach, fabrykach, kopalniach, klubach i pałacach kultury Ukrainy odbywają się masowe wiece i zebrania ludności, która daje wyraz swej głębokiej radości z uchwały rządu radzieckiego, której realizacja zmieni oblicze pustynnych terenów południowej Ukrainy i północnego Krymu.

W licznych wypowiedziach ukraińscy robotnicy, przedstawiciele inteligencji pracującej i kołchoźnicy stwierdzają, że ostatnia uchwała rządu radzieckiego — to nowy przejaw leninowsko - stalinowskiej polityki narodowościowej, to wielki wkład w dzieło zbudowania komunizmu i utrwalenia pokoju na całym świecie.

Szczególnie radosne chwile przeżyła ludność miasta Kochanówki, gdzie, jak wiadomo, zbudowana zostanie jedna z największych elektrowni wodnych ZSRR. Olbrzymia zapora, która spiętrzy wody Dniepru stworzy gigantyczny zbiornik wodny, którego wody poruszać będą turbiny i zraszać pola kołchozowe. Miasto przybrało odświętny wygląd. Na wiecu ludności Kachówki uchwalono rezolucję i tekst listu do Stalina, w których mieszkańcy Kachówki zobowiązują się oddać wszystkie swe siły dla realizacji wielkiego planu przeobrażenia przyrody.

Cała prasa radziecka zamieszcza liczne artykuły i wypowiedzi poświęcone uchwale rządu radzieckiego o budownictwie hydrotechnicznym na Ukrainie

KLĘSKA POSUCHY ZOSTANIE ZAŻEGNANA

Tereny południowej Ukrainy bogate w czarnoziem a także północne, stepowe tereny Krymu posiadają olbrzymie możliwości dla rozwoju rolnictwa. Przez większą część roku panuje tutaj słoneczna, ciepła pogoda, co niezwykle sprzyja rozwojowi roślin. Można tutaj uprawiać na szeroką skalę bawełnę, pszenicę, ryż, winogrona itd.

Jedynym skutecznym środkiem walki z posuchą jest gęsta sieć irygacyjna. W okresie władzy radzieckiej dokonano szeregu prac irygacyjnych na tych terenach, jednakże zasoby wodne rzek Krymu i południowej Ukrainy są zaledwie wystarczające dla istniejącej już sieci irygacyjnej. **Jedynym wyjściem z tej sytuacji może być wykorzystanie wielkich rzek a przede wszystkim Dniepru. Już w 1912 roku inż. rosyjski Morgunienkow zaproponował wykorzystanie wód Dniepru dla irygacji terenów naddnieprzańskich oraz północnych rejonów Krymu.** W warunkach carskiej Rosji projekt ten nie mógł być oczywiście zrealizowany. **Dopiero rząd radziecki, Partia Bolszewicka i geniusz Stali na określiły praktyczne drogi rozwiązania tego zagadnienia.**

JAK BĘDĄ ROZWIĄZANE TRUDNE PROBLEMY HYDROTECHNICZNE

Sekretarz KC KP(b) Ukrainy — Mielnikow stwierdza na łamach prasy, że budownictwo Kachowskiej Elektrowni Wodnej połączone ze wzniesieniem zapory i zbudowaniem potężnego rezerwuaru a także Kanału Południowo - Ukraińskiego i Północno - Krymskiego — **stanowi wielkie i śmiałe zagadnienie irygacyjne i hydrotechniczne. Tylko w warunkach władzy radzieckiej tego rodzaju zadania są możliwe do rozwiązania.**

Kierownik „Ukrwodstroju" — Boczkin stwierdza, że najtrudniejszym zadaniem będzie budowa początkowej części Kanału Południowo - Ukraińskiego.

Na jednym z odcinków tej trasy skomplikowane warunki geologiczne i topograficzne wymagać będą **żłobienia gruntu na głębokości kilkudziesięciu metrów.**

Znakomity dramaturg ukraiński **Aleksander Korniejczuk** pisze na łamach dziennika „Prawda":

„Jeśliby zebrać cały pot i łzy chłopów ukraińskich przelane w odwiecznej walce z czarnymi burzami piaskowymi, suchymi wiatrami i posuchą, które niszczyły jego pracę i siły, to na bezkresnych stepach Ukrainy pojawiłby się nowy Dniepr. Dzień opublikowania uchwały Rady Ministrów ZSRR o budownictwie hydroenergetycznym na terenach południowej Ukrainy— stał się świętem narodowym Ukrainy. Przed nami — pisze Korniejczuk — **otworzyły się takie perspektywy bogactwa i szczęścia, o których dawniej nie było można nawet marzyć".**

Jak donoszą gazety — władze amerykańskie postanowiły zwolnić z więzień tych przestępców, którzy zgłoszą się ochotniczo do służby na bombowcach U. S. A. w Korei.

Rekrutacia morderców

Nauka dla dobra człowieka

XXII Zjazd Okulistów Polskich

rozpoczął swe obrady w Łodzi

Zjazd Okulistów Polskich, oczekiwany z ogromnym zainteresowaniem nie tylko przez świat lekarski, ale przez cały świat pracy w Łodzi, rozpoczął w dniu wczorajszym swe obrady w gmachu Akademii Medycznej przy ul. Narutowicza 96.

Na Zjazd przybyło **około 150 lekarzy - okulistów z terenu całego kraju,** w tej liczbie najwybitniejsi w Polsce naukowcy - profesorowie okulistyki i innych gałęzi medycyny polskiej.

Zebrani serdecznie witali przybyłych na Zjazd **przedstawicieli okulistyki czeskiej i węgierskiej.**

Na otwarcie Zjazdu przybył również **I sekretarz łódzkiej organizacji partyjnej — tow. Paweł Wojas.**

Obrady otworzył prezes Polskiego Towarzystwa Okulistycznego **prof. dr Kapuściński z Poznania.**

W imieniu mieszkańców Łodzi, w imieniu klasy robotniczej naszego miasta i Komitetu Łódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej **serdecznie powitał Zjazd tow. Marian Minor** — przewodniczący Prezydium Rady Narodowej w Łodzi. Następnie głos zabrała **przedstawicielka Ministerstwa Zdrowia dr Irena Hausmanowa. Nawiązując do wytycznych V Plenum naszej Partii,** stwierdziła ona, że w *Planie Sześcioletnim określone zostały drogi rozwojowe* **nauki polskiej. Kształcenie kadr młodych specjalistów, troska o zdrowie człowieka pracy, zapewnienie mu szybkiej i skutecznej pomocy — oto zadania stojące przed okulistyką — jedną z gałęzi polskiej medycyny.**

Obszerny referat na temat zadań zbliżającego się Kongresu Nauki w zakresie okulistyki wygłosił w dalszym ciągu obrad prof. dr Witold Starkiewicz, kierownik Kliniki Ocznej Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie. Powołując się na **wspaniałe doświadczenia nauki radzieckiej, a m. in. okulistyki,** podkreślając genialne doświadczenia profesora Fiłatowa, który przywraca wzrok niewidomym za pomocą przeszczepienia rogówki ocznej — prof. dr Starkiewicz zwrócił uwagę na ogromne możliwości, jakie przedstawia dla nas **bogata skarbnica Związku Radzieckiego,** która stoi otworem dla naukowców polskich, **realizujących jedynie słuszne hasło — „nauki dla dobra człowieka".** — Nie jest to u nas — mówił prof. dr Starkiewicz — tylko piękny frazes, my realizujemy to hasło w życiu. **Jego realizacja to właśnie droga do socjalizmu.**

W dalszym ciągu swego referatu prof. Starkiewicz omówił bogaty dorobek polskiej okulistyki, zagadnienia metod pracy klinik okulistycznych, kształcenia kadr młodych okulistów, tematy naukowe, ważne z punktu widzenia potrzeb Planu Sześcioletniego, **ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb okulistyki społecznej.** Mówca scharakteryzował także główne wytyczne projektowanej **organizacji prac naukowych z dziedziny okulistyki w oparciu o naukowe podstawy marksizmu - leninizmu.**

Uczestnicy dyskusji poruszyli szereg istotnych zadań, stojących przed okulistyką polską. **Dr Perz z Poznania** podkreślił **konieczność zorganizowania planowego i kontrolowanego szkolenia młodych kadr okulistów.** To samo zagadnienie poruszył **dr Wohl. Prof. dr Kapuściński — senior z Poznania i prof. dr Kapuściński — junior z Wrocławia** zwrócili uwagę na coraz bardziej pogłębiającą się **łączność nauk okulistycznych z życiem,** wskazując równocześnie na **konieczność rozbudowy przychodni okulistycznych w terenie.**

O nauce w służbie człowieka mówił w swej wypowiedzi **prof. dr Melanowski z Warszawy. Prof. dr Sobański z Łodzi,** zabierając głos **w** dyskusji oświadczył m. in.: „Po referacie prof. Starkiewicza widzimy jasno wytyczne drogi pracy w dziedzinie okulistyki. To, co wydawało się trudne, jest jednak w całości możliwe do spełnienia. *Mając przed sobą jasno wytknięty cel, dołożymy starań, by zadania te wykonać!".*

Dr Segał z Łodzi w dalszym ciągu dyskusji zwrócił uwagę na błędy, jakie popełniali niektórzy naukowcy-okuliści: brak zrozumienia dla **pracy zespołowej,** a gdzieniegdzie **korzenie się przed pseudonaukowymi „teoriami"** z Zachodu. „Zjazd — stwierdził dr Segał — w oparciu o zasady materializmu dialektycznego winien **dokonać przełomu, zbliżając naukę do praktyki, do życia codziennego".**

Gorącymi oklaskami przyjęli zebrani wystąpienie **przedstawiciela delegacji czeskiej — docenta Uniwersytetu w Pradze — dr Milosa Klima,** który stwierdził m. in.: „Wierzymy, **że braterska współpraca polskiej i czeskiej okulistyki zapoczątkowana dzisiaj, że współpraca z krajami demokracji ludowej w oparciu o doświadczenia Związku Radzieckiego pozwoli naukowcom obu naszych krajów osiągnąć jak najlepsze wyniki dla dobra mas pracujących".**

Na zakończenie pierwszej części obrad, zebrani uchwalili jednomyślnie projekt listu do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju w Warszawie. Czytamy w nim m. in.:

> — „Okuliści polscy doceniają w pełni znaczenie społeczne nauki, a nauk lekarskich w szczególności — **dla pokojowego budownictwa nowych form życia społecznego i gospodarczego.** Bombardowanie spokojnych miast i wsi **koreańskich, groźby użycia energii atomowej celem** podporządkowania sobie świata, ohydne próby przygotowania wojny bakteriologicznej są **wyrazem zdziczenia i zwyrodnienia ginącego świata kapitalistycznego.** Dążeniom do opanowania świata drogą zbrodniczej zagłady ludów przeciwstawia się **rosnący w siłę z dnia na dzień potężny obóz pokoju, wielka rodzina wolnych narodów — ze Związkiem Radzieckim na czele. Okuliści polscy stwierdzają, że ich miejsce jest w szeregach bojowników o pokój.**
>
> **Odbywający się Zjazd zwraca się z gorącym wezwaniem do wszystkich okulistów całego świata o współpracę, aby zdecydowanie przeciwstawiali się** ***wszelkim poczynaniom agresorów imperialistycznych,*** **zmierzających do rozpętania nowej pożogi wojennej".**

Po przerwie rozpoczęło się pierwsze posiedzenie naukowe, w czasie którego wygłosili referaty: prof. dr Sobański, prof. dr Markert, prof. dr Pruszczyński, prof. dr Herman, dr Altenberger, dr Miś, dr Krawczyk, prof. dr Kapuściński, prof. dr Wilczek, dr Kozakiewicz, dr Arkin, prof. dr Abramowicz, dr Fabian, dr Falkowska, dr Popkowski, docent dr Kwaskowski, dr Stępień, dr Skotnicki i dr Szmyt. Obrady toczyły się do późnych godzin wieczornych.

W dniu dzisiejszym odbędą się dalsze posiedzenia naukowe, połączone ze zwiedzeniem kliniki ocznej w szpitalu im. Barlickiego. Odbędzie się również walne zebranie Polskiego Towarzystwa Okulistycznego, połączone ze sprawozdaniem z dotychczasowej działalności Towarzystwa oraz wyborem Zarządu Głównego.

(m. z.)

Dowody zbrodni

(O dokumentach demaskujących agresję amerykańską w Korei)

W 1949 r. faszystowska partia japońska „Jamata" opublikowała program, w którym m. in. powiedziano: „Powinniśmy się dźwignąć przy pomocy oręża amerykańskiego". Ów „oręż amerykański" był i jest marzeniem wszystkich satelitów imperialistycznych na Dalekim Wschodzie. Od Li Syn Mana poprzez Czang Kai-szeka aż do Bao-Dai, wszystkie te krwawe, okrutne, antyludowe reżimy opierały się na pomocy imperialistów amerykańskich i jako ich agentury dążyły do zakucia narodów w dyby straszliwej, kolonialnej niewoli. Bez imperializmu amerykańskiego kreatury w rodzaju Li Syn Mana nie tylko nie ważyłyby się knuć awanturnicze intrygi wojenne, ale nawet nie mogło by być mowy o odegraniu przez nich jakiejkolwiek roli wobec potężnego wzniesienia się fali ruchów wyzwoleńczych ludów azjatyckich.

Tylko amerykańska broń i amerykańskie dolary pozwoliły im na prowadzenie kreciej roboty przeciw pokojowi na Dalekim Wschodzie. Amerykański imperializm doprowadził do tego, że lisynmanowskie psy spuszczone zostały z łańcucha. Doprowadzili do awantury wojennej. Ofensywa koreańskiej Armii Ludowej była tak szybka, że uciekając w popłochu, lisynmanowcy pozostawili swoje archiwa. Dzięki temu opinia świata ma okazję zapoznać się z serią dokumentów, które **ujawniają agresywne plany amerykańskiego imperializmu i jego marionetek.**

Ton, w jakim komunikują sobie swoje plany wojenne Li Syn Man, jego doradca do spraw polityki zagranicznej — Pen Ku En i wreszcie przedstawiciel lisynmanowski w USA — Czo Bion Ok wskazuje na to, że jedynym punktem oparcia ich rachub jest fakt, iż **imperializm amerykański jest wrogiem walki wyzwoleńczej ludów azjatyckich, jest wrogiem ZSRR i Chin Ludowych i jest zainteresowany w ujarzmieniu Azji. „A jeżeli tak — wyciągnijmy stąd wszystkie konsekwencje" — spekulują trzej zbrodniarze. „Proszę ich (Amerykanów) zawiadomić** — pisze Li Syn Man do swego doradcy — **o naszych planach zjednoczenia północy i południa. W istocie rzeczy jesteśmy przygotowani już obecnie i to przygotowani pod każdym względem z wyjątkiem jednego: odczuwamy brak broni i ekwipunku".** Broń i ekwipunek, jak wiadomo, Amerykanie dali zbrodniczej klice, by mogła ona napaść na Koreańską Republikę Ludową.

Lektura listów lisynmanowskich zbrodniarzy pozwala zorientować się w daleko idących planach imperialistów amerykańskich i ich agentów. Li Syn Man przedstawia w liście z dnia 1 kwietnia 1949 r. plan agresji na Koreę Północną, jako „program — minimum". Drugi zaś błazen w pozie Napoleona — Pen Ku En — snuje plany agresji przeciwko ZSRR i Chinom Ludowym.

Pen Ku En wyłuszcza Li Syn Manowi swój pogląd „dotyczący przyszłego losu Azji". Pen Ku En pragnie Azji amerykańskiej. Rzuca on projekt stworzenia azjatyckiego odpowiednika churchillowskiej „armii europejskiej" i dzieli kontynent azjatycki z energią lokaja, który pragnie olśnić swego pana pomysłowością i inicjatywą. Wskrzeszona faszystowska armia japońska winna zająć Władywostok i część Syberii, Amerykanie i wojska lisynmanowskie winni dotrzeć do Charbina, „odrodzona armia kuomintangowska" winna zająć resztę Chin. W dalszej fazie Pen Ku En przewiduje okupację Władywostoku i części Syberii przez Japonię, okupację Mandżurii przez Amerykanów i lisynmanowców.

Co ośmieliło lisynmanowców do tych równie bezczelnych jak głupich spekulacji wojennych?

Lisynmanowcy wiedzieli, że **imperialiści amerykańscy chcą ujarzmić Azję.** Lisynmanowcy wiedzieli, że Mac Arthur i inni amerykańscy podżegacze wojenni pragną utworzyć „amerykańskie imperium dalekowschodnie". **Starali się więc usłużnie oddać Koreę jako przedłużenie amerykańskiej bazy w Japonii i rozpocząć awanturę wojenną.**

Lisynmanowcom udało się wzniecić płomienie wojny na Korei. W gruzach leży wiele koreańskich miast. Płynie krew koreańskiego ludu. Ale fakt, że skojarzone siły amerykańsko-lisynmanowskie bite są przez oddziały Armii Ludowej, że każdy dzień przynosi im coraz większe straty, dowodzi, jak obłąkańcze były plany Mac Arthura i jego koreańskich Adenauerów, którym majaczył się marsz na Władywostok i Charbin. **Zbrodniczych awanturników czeka nieunikniona klęska.**

P. M.

Głód w Jugosławii

Gospodarka titowska w obliczu katastrofy

LONDYN (PAP). — Dzienniki angielskie w korespondencjach z Belgradu donoszą, **że w Jugosławi panuje głód, na ulicach miast leżą ludzie spuchnięci z głodu, a drogami wędrują tysiące ludzi, szukających żywności.**

„Daily Telegraph" apeluje do Stanów Zjednoczonych, by natychmiast przysłały żywność do Jugosławii, gdyż w przeciwnym wypadku reżim titowski może się załamać, co nie leży w interesie USA.

„News Chronicle" w depeszy z Belgradu podaje, że **produkcja rolnictwa i przemysłu Jugosławii obniża się w sposób katastrofalny.**

* * *

NOWY JORK (PAP). — Dzienniki amerykańskie donoszą o **katastrofalnym pogorszeniu się sytuacji aprowizacyjnej w Jugosławii.** Emisariusze kliki titowskiej błagają rząd amerykański i banki Wall-Street o zwiększenie pomocy. Przedstawiają oni Amerykanom niezwykle korzystne warunki dla lokaty kapitałów amerykańskich w Jugosławii i równocześnie przyrzekają wysokie procenty za pożyczki amerykańskie.

Uwaga! aktywiści

Ukazało się nowe pismo radzieckie pt.

„Partijnoje Proswieszczenje"

(Szkolenie Partyjne) — jest to **naukowo-metodyczny miesięcznik zawierający 64 strony druku.**

Cena pojedyńczego egzemplarza wynosi 16 zł. W prenumeracie rocznej — 157 zł., półrocznej — 94 zł., kwartalnej — 47 zł.

Prenumeratę na IV kwartał br. i 1951 r. przyjmują: dział zagraniczny Gen. Dyr. PPK „Ruch", Pl. 3 Krzyży nr. 16, oraz wszystkie oddziały PPK „Ruch".

„Literaturnaja Gazeta"

o rzeczywistym przebiegu

desantu wojsk USA w Inczon

MOSKWA (PAP). — „Literaturnaja Gazeta" zamieszcza korespondencję własną z Phenjanu, przedstawiającą w prawdziwym świetle operacje desantowe napastników amerykańskich w Korei.

Desant pod Inczon — pisze „Literaturnaja Gazeta" — poprzedzony został okrutnym bombardowaniem wyspy Wolmi osłaniającej port Inczon.

W ciągu wielu godzin amerykańskie okręty wojenne ostrzeliwały z dział mały skrawek ziemi, liczący zaledwie kilka kilometrów kwadratowych, a samoloty zrzuciły olbrzymią ilość bomb burzących i zapalających.

Amerykanie twierdzą, że podczas dokonywania desantów „nie napotkali na opór". **Ten obrzydliwy fałsz ubliża pamięci bohaterskich żołnierzy koreańskiej Armii Ludowej** — pisze „Literaturnaja Gazeta". Jednostki obrony wybrzeża młodej koreańskiej Armii Ludowej **broniły się zaciekle,** stawiając czoło doborowym, mającym wielokrotną przewagę liczebną, siłom nieprzyjaciela, który dysponował setkami okrętów wojennych oraz mnóstwem samolotów i czołgów. Amerykanie w ciągu dłuższego czasu bombardowali okrutnie z powietrza i ostrzeliwali huraganowym ogniem dział okrętowych, obrońców, którzy okopali się na wybrzeżu.

Koreańska artyleria nadbrzeżna **uszkodziła poważnie 6 kontrtorpedowców nieprzyjacielskich oraz zatopiła wiele amerykańskich łodzi desantowych.** Wówczas Amerykanie zaczęli zrzucać z samolotów bomby fosforowe i materiały łatwo palne i wkrótce znaczny obszar ziemi przekształcił się w wielkie ognisko. Żołnierze koreańskiej Armii Ludowej pod osłoną worków z piaskiem wytrzymali również i tę próbę. Gdy zgasły płomienie i Amerykanie podjęli ponownie próbę lądowania, powitał ich huraganowy ogień z brzegu. Działa strzelały tak długo, dopóki trzymał się na nogach choć jeden żołnierz z obsługi. Ci wszyscy, którzy mimo odniesionych ran mogli jeszcze strzelać, nie opuszczali pola walki. Dopiero w czwartym dniu Amerykanom udało się dokonać desantu. W tym celu musieli oni zgromadzić ponad 300 okrętów, setki samolotów, dziesiątki tysięcy żołnierzy.

Pokojowy program ZSRR

trafia do serc wszystkich zwolenników pokoju

Komunikat KP Francji

GENEWA (PAP) — Jak donoszą z Paryża, Biuro Polityczne Komunistycznej Partii Francji ogłosiło komunikat, w którym wyrażając uczucia wszystkich zwolenników pokoju, **wita program pokojowy wysunięty przez ministra spraw zagranicznych ZSRR Wyszyńskiego na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ.**

Podczas gdy przedstawiciel imperialistów amerykańskich Acheson przedstawił propozycje zmierzające do przekształcenia ONZ w narzędzie agresywnej polityki Waszyngtonu — stwierdza komunikat — Wyszyński zgłosił w imieniu Związku Radzieckiego rezolucję, która trafia do **serc wszystkich zwolenników pokoju.**

Komunikat podkreśla, że **propozycje Wyszyńskiego są wyrazem nieugiętej woli pokoju Związku Radzieckiego.**

Wy walką o wolność, my codzienną pracą realizujemy nasze wspólne hasło:

WALKA-NAUKA-PRACA

List ZMP-owców do młodzieży koreańskiej

WARSZAWA (PAP). — Uczestnicy kursu instruktorów domów pioniera i przewodników drużyn — Centralnego Ośrodka Szkolenia Kadr w Lidzbarku zebrali łącznie 276.690 zł. na pomoc ofiarom barbarzyńskich bombardowań amerykańskich na Korei oraz wystosowali jednocześnie list do bohaterskiej młodzieży koreańskiej, w którym piszą m. in.:

„Drodzy Koledzy!"

Przesyłamy Wam bojowe ZMP-owskie pozdrowienia. Świadomi jesteśmy, jaką rolę spełniacie, oswobodzając swoją ojczyznę, w ogólnoludzkiej walce o pokój i postęp.

Oburza nas, jak i wszystkich ludzi pracy na świecie, pragnących pokoju, że posługując się skradzionym znakiem Organizacji Narodów Zjednoczonych agresorzy imperializmu w bestialski sposób faszystowskimi metodami mordują Waszą spokojną ludność i niszczą bezlitośnie Wasze wsie i miasta.

W tej chwili o socjalizm walczycie orężem, my zaś wzmożonym wysiłkiem realizujemy nasze wspólne hasło **„WALKA — NAUKA — PRACA".** Wiedzcie, że cały czas jesteśmy z Wami razem i razem walczymy o trwały pokój i socjalizm. Każde Wasze zwycięstwo w tej walce jest nam drogie jak własne.

ZBLIŻYĆ SIĘ DO PRODUKCJI!

O usprawnienie pracy Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego

Zadaniem **Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego**, podobnie jak i innych centralnych zarządów różnych gałęzi przemysłu, jest **nie tylko administrowanie podległymi zakładami pracy i spełnianie funkcji pośrednika między przedsiębiorstwami i ministerstwami.** Rola Centralnego Zarządu jest o wiele doniośliejsza—polega przede wszystkim na **gospodarowaniu, walce o jak najlepsze wyniki w zarządzanej gałęzi przemysłu i na wykonywaniu planów produkcyjnych.**

Dlatego też o pracy różnych ogniw CZPB najlepiej świadczy stopień wypełniania przez przemysł bawełniany planów produkcyjnych. Bowiem wykonanie tych planów przez zakłady zależy w dużym stopniu **od operatywności różnych komórek Centralnego Zarządu, od tego, jak one reagują na oddolne sygnały, idące od fabryk, i w jakim stopniu bywają związane z potrzebami produkcji.**

Trzeba stwierdzić, że Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego, a ściślej mówiąc, różne jego komórki, do niedawna nie odgrywały w pełni tej roli gospodarza w przemyśle bawełnianym. Np. nie była właściwie prowadzona **analiza wykonania miesięcznych planów produkcyjnych.**

Co oznacza analiza wykonania planów?

O właściwej analizie wykonania planu możemy mówić wówczas, gdy **umożliwia ona szybkie wyciągnięcie właściwych wniosków, za którymi następują odpowiednie zarządzenia, zmierzające do usunięcia trudności, stojących na przeszkodzie przy wykonaniu zadań.**

Jednak taki styl pracy nie cechował bynajmniej Centralnego Zarządu. Wiadome jest na przykład, że Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Dzierżyńskiego już od kwietnia nie wykonują planu eksportowego w zakresie jednego z artykułów. Mimo to do tej pory nie podjęto należnych kroków w tej sprawie. Odpowiednich wniosków nie wyciągnął ani wydział planowania Centralnego Zarządu (być może należało zaprzestać produkcji tego artykułu w ZPB im. Dzierżyńskiego), ani wydział produkcji, czy też wydział technologiczny.

Przykładów takich, **świadczących o niefrasobliwym stosunku do zagadnień produkcji,** jest więcej. Tym też należy wytłumaczyć sobie fakt niewykonywania planów przez niektóre zakłady na przestrzeni szeregu miesięcy.

Zapomniano o Planie 6-letnim

Ten niefrasobliwy stosunek dotyczy nie tylko bieżących zadań przemysłu bawełnianego. Jeszcze przed kilku miesiącami stwierdzona została w Centralnym Zarządzie Przemysłu Bawełnianego konieczność ustawienia w niektórych zakładach dużych kadzi, przeznaczonych do farbowania przędzy. Brak tych kadzi może spowodować w następnych latach niebezpieczeństwo zahamowania toku produkcji na odcinku drukarni, co poważnie zagroziło by wykonaniu planu. **Sprawa więc ważna — związana jest bowiem z rozbudową przemysłu i realizacją Planu Sześcioletniego.**

Do budowy kadzi tych potrzebne jest drzewo. Niestety, dotychczas wydział zaopatrzenia Centralnego Zarządu nie poczynił żadnych kroków w celu zapewnienia sobie tego drzewa, nie postarano się, aby zapotrzebowanie na nie zostało uwzględnione w planach przemysłu drzewnego.

Jedną z przyczyn niewykonywania planów przez niektóre zakłady jest **zły stan maszyn i niewłaściwe tempo remontów.** W związku z tym do ZPB w Dzierżoniowie wydelegowano niedawno **specjalną brygadę remontową.**

Lecz cóż? Okazało się, że nie zapewniono tej brygadzie odpowiednich warunków pracy. Odczuwa się tam na przykład brak śrub do krosien, elektrod do spawania, różnych narzędzi, gdyż braków nie uzupełnił wydział zaopatrzenia Centralnego Zarządu.

Na opieszałe tempo przeprowadzania remontów wpływa też stwierdzony w Uchwale Biura Organizacyjnego KC PZPR fakt niezałatwienia przez wydział pracy i płacy **sprawy premiowania brygad remontowych.** Trzeba stwierdzić, że sprawa premiowania np. tokarzy, **pozostaje w dalszym ciągu nie załatwiona, co sprawia, że szukają oni zajęcia poza przemysłem bawełnianym.**

Niewykorzystane wnioski

W naszym życiu gospodarczym coraz większą rolę spełnia **Narodowy Bank Polski, finansujący i kontrolujący działalność przedsiębiorstw przemysłowych.** NBP przeprowadza lustracje zakładów, a wnioski polustracyjne przesyła między innymi do Centralnego Zarządu. **W CZPB nie ma jednak dotychczas odpowiedniej komórki, która zajmowałaby się rozpatrywaniem tych wniosków polustracyjnych i wydawaniem odpowiednich zarządzeń.**

Brak dostatecznej troski o współzawodnictwo

Najpoważniejszą dźwignią wzrostu produkcji jest **współzawodnictwo pracy i przejawiająca się w nim twórcza inicjatywa robotników.** W wydziale płacy i pracy Centralnego Zarządu istnieje wprawdzie referat współzawodnictwa pracy, ale jego działalność ogranicza się **niemal wyłącznie do rejestrowania danych statystycznych. Ten bezduszny, urzędniczy stosunek do współzawodnictwa** nie sprzyja oczywiście jego rozwojowi, ani ilościowemu, ani tym bardziej jakościowemu.

Sprawozdawczość stanowi ważny czynnik rozwoju i upowszechniania metod współzawodnictwa, ale tym celom nie służy ona, niestety, w referacie współzawodnictwa CZPB, który nie bada warunków rozwoju współzawodnictwa, nie upowszechnia osiągnięć czołowych robotników, nie wyciąga wniosków z braków i osiągnięć. Zresztą, i na wąskim odcinku sprawozdawczości referat nie spełnia należycie swego zadania. Nie uczynił na przykład nic dotychczas w kierunku skontrólowania, jak ta sprawozdawczość bywa przeprowadzana w różnych *zakładach pracy. Tym też należy tłumaczyć* fakt, że niemal każdy zakład w przemyśle bawełnianym opracował **sobie własne formy ewidencji wyników współzawodnictwa,** zwłaszcza **współzawodnictwa długofalowego.**

Zmiany na lepsze

Przytoczyliśmy kilka przykładów, mówiących dosadnie **o złym stylu pracy różnych komórek Centralnego Zarządu i świadczących, że wielu odpowiedzialnych za ich pracę ludzi nie uświadamiało sobie w pełni roli, którą Centralny Zarząd powinien spełniać w przemyśle bawełnianym.**

O faktach tych mówiono **na naradzie wytwórczej,** która odbyła się niedawno w CZPB. Trzeba stwierdzić, **że już samo ustanowienie tego rodzaju narad dowodzi występującej zmiany na lepsze w metodach pracy Centralnego Zarządu.**

Trzeba, aby łącznie z różnymi poczynaniami kierownictwa Centralnego Zarządu, obserwowanymi w ostatnim czasie, a mającymi na celu poprawę wyników pracy przemysłu bawełnianego, szło ugruntowanie wśród wszystkich pracowników CZPB zrozumienia, że każdorazowe ujawnianie błędów i natychmiastowe wyciąganie z nich wniosków w formie odpowiednich zarządzeń jest jedyną drogą, która umożliwi Centralnemu Zarządowi spełnianie jego roli ośrodka kierowniczego w przemyśle bawełnianym, odpowiedzialnego za powodzenie bieżących planów oraz za zwycięskie wykonanie Planu Sześcioletniego.

O tym nie powinny zapominać organizacja partyjna i związkowa w CZPB, które do tej pory również nie odgrywają jeszcze tej roli, do jakiej są powołane. **(K.)**

To i owo

Odznaczenia

Jak donosi prasa zagraniczna papież Pius XII przesłał marionetkowemu „szefowi państwa" Vietnamu — buddyście Bao-Dai pamiątkowy medal z okazji „Świętego Roku". Do prezentu dołączony został odręczny list papieski, w którym Pius XII przesyła operetkowemu „władcy" — — „z głębi serca płynące, najlepsze życzenia i wyraża „chęć współpracy z Jego Wysokością".

Nie łatwo sobie wyobrazić, na czym właściwie będzie polegała „współpraca" pomiędzy Piusem XII a egzotycznym „pomazańcem" Waszyngtonu. Ale warto wspomnieć, że podobne medale pamiątkowe, z niemniej czułymi słowami sympatii, otrzymali już poprzednio gen. Franco, „kanclerz" Adenauer i parę innych osobistości z gabinetu figur woskowych powszechnie znanego przedsiębiorstwa „Truman, Acheson i S-ka".

Jak twierdzą dobrze poinformowani, następnym z kolei kandydatem do papieskiego „medalu pamiątkowego" jest koreański Li Syn Man, znany i wypróbowany „obrońca cywilizacji zachodniej". Wymordowanie dwustu tysięcy więźniów politycznych w ciągu paru zaledwie lat rządzenia Koreą Południową jest niewątpliwie jednym z tytułów szacunku dla Li Syn Mana ze strony całej światowej reakcji. **B. D.**

Zła praca organizacji partyjnej

przyczyną niedomagań Oddziału „C" — ZPW im. Bardowskiego

Jesteśmy w oddziale przygotowawczym **zakładów „C" ZPW im. Karola Bardowskiego.** Uwagę naszą zwraca grupa kobiet, które zamiast pracować przy maszynach, zajęte są rozmową. Są to pracownice **skręcalni,** która już od kilka dni jest nieczynna z powodu **braku przędzy.** Skręcarki zostały przeniesione do pracy na krzyżówce, choć właściwie powinna tu być zatrudniona tylko jedna robotnica. Nic więc dziwnego, że pozostałe nie mają dosłownie co robić.

— **Obijamy się po sali, jak niepotrzebni ludzie** — utyskuje **tow. Wanda Szewczyk — a gdy nadchodzi tygodniowa wypłata okazuje się, że zarobiłyśmy niewiele.** Nic dziwnego, że w tych warunkach przy braku przędzy nie możemy wykonać naszych baz.

Jakie są przyczyny postojów w skręcalni? Sekretarz organizacji oddziałowej, **tow. Krzysztofiak,** tłumaczy, że stan taki nie da się zmienić, gdyż przędza na skręcarki, wyrabiana przez przędzalnię oddziału „C", jest rozdzielana między pozostałe oddziały kombinatu.

Tak już bywa, że jeśli my od kilku dni jesteśmy bez przędzy, to mają inne oddziały, i na odwrót — wyjaśnia sekretarz.

Już odrazu, z pierwszych jego słów można wywnioskować, że właściwie mało interesuje go sprawa pełnego wykorzystania parku maszynowego, oraz wydajności pracy. **Nie przejmował się również tym poważnym zagadnieniem i dawny kierownik tkalni, który dopuścił do poważnych zaniedbań, nie likwidował postojów, nie dbał o wykorzystanie parku maszynowego.** Natomiast nowy kierownik tkalni **stwierdza, że przędzy jest pod dostatkiem, i maszyny nie musiałyby stać bezczynnie, gdyby w odpowiednim czasie podjęto interwencję w dyrekcji o przydział przędzy. Przy ustawicznej trosce o należyte zaopatrzenie tkalni w surowiec, można będzie na przyszłość całkowicie uniknąć postojów.**

Tkalnia oddziału „C" nie czyni miłego wrażenia. Uwydatnia się tu brak dbałości o czystość i oszczędność. W gankach między krosnami leżą odpadki, których widocznie nie ma kto sprzątnąć. Tkaczki nie posiadają woreczków na odpadki.

Prawie wszyscy tkacze uczestniczą we współzawodnictwie, lecz niestety nie przynosi ono w praktyce konkretnych wyników. Nic dziwnego, **o wynikach współzawodnictwa dowiadują się robotnicy tylko raz w miesiącu,** nie znając codziennego wykonania swych baz produkcyjnych. Kierownictwo tkalni nie postarało się o zaopatrzenie krosien w liczniki. Wprawdzie połowa krosien posiada liczniki, lecz są one nieczynne. Sekretarz i dawny kierownik wychodzili z założenia, że skoro połowa sali pracuje bez liczników, to i druga połowa może się bez nich obejść.

Analizując pracę tutejszej oddziałowej organizacji partyjnej dochodzimy do wniosku, że przyczyną popełnianych przez nią błędów był m. innymi **brak łączności z organizacją podstawową.** Sekretarz organizacji podstawowej i tow. Krzysztofiak nie współpracowali ze sobą. **Niedociągnięcia oddziału „C" nie były omawiane na zebraniach organizacji podstawowej.** Egzekutywa organizacji podstawowej nie kontrolowała pracy towarzyszy z oddziału „C" i nie interesowała się przyczynami niedomagań.

Dziwne się wydaje, że tolerowano np. taki fakt, iż **tow. Krzysztofiak pełnił jednocześnie dwie funkcje — sekretarza organizacji i przewodniczącego rady zakładowej,** pracując jeszcze przy tym zawodowo, jako brakarz.

Winę za ten stan rzeczy ponosi również Dzielnica Śródmieście-Prawa, która nie reagowała na to, nie kontrolowała pracy organizacji.

W chwili obecnej, jak się dowiadujemy, na czele organizacji oddziału „C" stanąć ma nowy sekretarz. Należy się spodziewać, że praca ruszy tu więc z miejsca. Nowy kierownik oddziału **tow. Witczak** jest pełen najlepszych myśli. Na ostatniej naradzie produkcyjnej wraz z przedstawicielami załogi zanalizował głęboko przyczyny niedociągnięć i wspólnie z robotnikami radził nad podniesieniem współzawodnictwa pracy, zaprowadzeniem porządku na salach, nad równomierną dostawą surowca.

Jeśli nowe kierownictwo z pomocą organizacji oddziałowej, przy kontroli ze strony organizacji podstawowej, konsekwentnie dążyć będzie do usunięcia braków, to na oddziale „C" powinna niezadługo podnieść się wydajność pracy, powiny zniknąć postoje i wzrosnąć produkcja.

Gw

Tow. Stanisław Kościołowski — wzorowy traktorzysta

chluba POM-u w Bogdance

— Towarzyszu dyrektorze — zwraca się do dyrektora Państwowego Ośrodka Maszynowego w Bogdance, tow. Cieślaka, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Łaznowskiej Woli: „Bądźcie uprzejmi skierować do nas traktorzystę, tow. Kościołowskiego".

Z podobnymi prośbami występują wszyscy przewodniczący spółdzielni produkcyjnych z terenu powiatu brzezińskiego oraz południowo-wschodniej części powiatu łódzkiego. Nic dziwnego. **Tow. Stanisław Kościołowski** nie tylko orze szybciej, ale i staranniej, dokładniej, niż inni traktorzyści. Przeciętnie przy orce średniej wyrabia 165 proc. normy, uzyskując wśród wszystkich traktorzystów POM-ów naszego województwa najlepsze wyniki ilościowe i jakościowe.

Tow. Kościołowski, syn robotnika, **sam również był robotnikiem.** Kierownictwo PZGS w Końskich, doceniając jego ofiarną pracę, wysłało go w roku bieżącym na kurs traktorzystów, który ukończył celująco. Od 30 czerwca pracuje w **nowozorganizowanym POM-ie w Bogdance.** Tow. Kościołowski jest wzorem dla wszystkich traktorzystów POM-u.

Wiadomościami swymi chętnie dzieli się z młodymi traktorzystami, którzy dzięki jego pomocy dochodzą do coraz lepszych wyników, jak np. ZMP-owiec Marian Eismond, wyrabiający już 160 proc. normy przy orce średniej.

Tow. Kościołowski jest świadomym pracownikiem, zdającym sobie sprawę **z zadań, które stoją przed POM-ami na odcinku przebudowy ustroju wsi.**

Podczas pracy w terenie często rozmawia z chłopami mało i średniorolnymi, wykazując im na konkretnych przykładach, których w powiecie brzezińskim nie brak, wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną.

Tow. Stanisław Kościołowski, traktorzysta POM w Bogdance. Jeden z czołowych traktorzystów w woj. łódzkim.

Co nam daje Plan 6-letni?

Rozwój życia kulturalnego

Jarzą się światłem okna dawnego Biedermanowskiego pałacu. Aż na ulicę dobiegają dźwięki fortepianu i stłumiony gwar głosów.

To świetlica ZPB im. Harnama tętni życiem. Robotnicy i robotnice spędzają tutaj wieczór na pożytecznych rozrywkach kulturalnych. Jakże tu miło!

W czytelni, obficie zaopatrzonej w pisma i gazety, panuje cisza. Pochylają się pilnie głowy nad ciekawymi książkami. Z zainteresowaniem zapoznają się robotnicy z wydarzeniami politycznymi ostatnich dni. W sali zabaw stukają wesoło kule bilardowe. W obszernym pokoju, zasłoniętym kotarą, ćwiczy balet. Któż nie zna słynnego baletu ZPB im. Harnama, odnoszącego sukcesy w kraju i zagranicą?

Miła i droga jest ta świetlica sercu każdego członka załogi. Tutaj ogniskuje się życie kulturalne fabryki, tutaj znajdują ludzie odpoczynek po pracy.

165 świetlic istniało na terenie naszego miasta w roku 1949. Będzie ich 276 w ostatnim roku Planu 6-letniego.

Województwo łódzkie w okresie 6-lecia także otrzyma kilkadziesiąt nowych świetlic, tak, że będzie ich w 1955 roku 297.

Przy dużych zakładach pracy powstaną kluby. W ramach poszczególnych branż przemysłowych powstaną domy kultury.

21 klubów oraz 14 domów kultury będzie posiadać nasze miasto i województwo w 1955 roku.. Bowiem Plan 6-letni, obok ogromnego rozwoju przemysłu, przewiduje niespotykany dotychczas rozwój życia kulturalno-oświatowego.

Na froncie współzawodnictwa pracy

Młody przodownik domaga się nowych norm

Na wezwanie tow. Dziedziczaka, który w Zakładach M-31 pierwszy wystąpił z żądaniem rewizji norm, odpowiedział młody przodownik z nawijalni — **Zygmunt Pabian.**

ZMP-owiec **Zygmunt Pabian** bacznie patrzy na to, co się wokół dzieje i wie, że dotychczasowe normy są przyczyną wadliwej organizacji pracy i postojów, że hamują zwiększenie wydajności pracy ludzi oraz maszyn.

— Gdy normy nasze zostaną zwiększone, wtedy każdy z nas będzie zabiegał o szybszą dostawę potrzebnych części, o zlikwidowanie postojów, będzie zastanawiał się nad tym, aby pracę swą usprawnić i ulepszyć.

Nasi korespondenci piszą

Kto się tym zajmie?

W myśl wytycznych Planu 6-letniego powinniśmy stosować wszelkie możliwości i środki prowadzenia jak najbardziej oszczędnej gospodarki. Wskazania te realizuje załoga warsztatu samochodowego z terenu G ZPB im. Stalina. Przy remoncie samochodów fabrycznych wykorzystuje się części ze starych, nie nadających się już do użytku wozów. Po zabraniu tych części samochody, całkowicie już zdemontowane, stoją pod szopą, zajmując coraz więcej miejsca.

Powinien ktoś się tym zająć i odesłać je do Centrali Złomu. Jest to przecież stal, tak bardzo potrzebna dla naszego przemysłu. Szopa zaś potrzebna jest dla samochodów, przychodzących do remontu, które z powodu braku miejsca muszą być pozostawiane na podwórzu.

T. Grzesiak
ZPB im. Stalina

Walka Korei jest naszą walką

Apel tow. Łuszczyńskiego, który pierwszy w naszych zakładach wezwał do pośpieszenia z materialną pomocą dla walczącej Korei, i sam ofiarował dzień swej pracy, został podchwycony przez wielu pracowników ZPB im Dubois.

A choć nasza załoga nie jest liczna, mimo to zebrano 60.625 zł., Poprzednia zbiórka przyniosła 22.100 zł.

Te datki dowodzą, że naszym robotnikom bliska jest sprawa walczącej Korei, gdyż wiedzą, że jej zmagania i zwycięstwo nad imperializmem amerykańskim to zwycięstwo i wzmocnienie obozu postępu oraz pokoju.

R. Kaczmarek
ZPB im. St. Dubois

Nieczynny młyn

Kiedy członkowie ekipy łączności ZPB im. Dzierżyńskiego prowadzili ostatnio rozmowy z mieszkańcami wsi Siedlec, najczęściej roztrząsano sprawę młyna, będącą istnym utrapieniem całej wsi. Mianowicie we wsi pozostaje w rękach prywatnych duży młyn, jednak z niewiadomych przyczyn nieczynny. Na skutek tego chłopi muszą jeździć 14 km. ze zbożem, gdyż taka jest odległość do najbliższego młyna. W ten sposób marnuje się wiele sił i cennego czasu chłopów, a wartościowe urządzenia młyna, nad którym nikt nie roztacza opieki, pozostają niewykorzystane. Może byłby już czas, aby młynem tym i jego właścicielem zajęły się odpowiednie czynniki.

A. Dreczko
ZPB im. Dzierżyńskiego

Fabryka bez wody

Praca w Państw. Zakł. Wyr. Drzewnych Oddział Nr. 1 (Kopernika 17) nie odbywa się w warunkach higienicznych, zwłaszcza przy przecieraniu drzewa. Normalnie wszędzie tak bywa, że przed pójściem do domu robotnicy się myją. U nas jednak tego się nie praktykuje. Na całym terenie fabryki brak wody. Mówiono kiedyś o zbudowaniu studni, ale skończyło się na słowach. Tak więc nasi pracownicy, zwłaszcza dojeżdżający pociągami, w czasie powrotu zaszywać się muszą gdzieś w ciemny kąt wagonu, żeby nie ubrudzić innych.

Ale to tylko jedna strona tego zagadnienia. Co będzie w razie wybuchu nawet drobnego pożaru? Wszędzie pełno łatwopalnego materiału, a wody ani kropli. Warto się nad tym zastanowić. Obecne niedbalstwo może wówczas stać się przyczyną bardzo poważnych strat.

E. Sobczak,
Zakł. Wyr. Drzewn., Oddz. Nr. 1,

ZWIĄZEK RADZIECKI WZYWA NARODY ŚWIATA

do wstąpienia na drogę pokoju i wzajemnej współpracy

Przemówienie ministra **A. Wyszyńskiego** na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych w dniu 20 września 1950 r.

(Dokończenie ze str. 1)

Bezprawne uchwały w sprawie koreańskiej

Należy zaznaczyć, że delegacja USA w Radzie Bezpieczeństwa wraz z kilkoma innymi delegacjami, popierającymi ją, powzięła szereg bez**prawnych i niesłusznych uchwał w sprawie koreańskiej.** Uchwałami tymi Stany Zjednoczone usiłowały zamaskować interwencję zbrojną w Korei, rozpoczętą — jak wiadomo — **przed powzięciem w dniu 27 czerwca br. decyzji przez Radę Bezpieczeństwa.**

Delegacja radziecka ma zamiar powrócić do tych spraw i omówić je bardziej szczegółowo podczas późniejszych prac Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.

Delegacja ZSRR uważa jednak za konieczne już teraz podkreślić, że **Zgromadzenie nie spełniłoby swego obowiązku, gdyby nie użyło całego swego wpływu i autorytetu dla pokojowego uregulowania problemu koreańskiego zgodnie z zasadami słuszności i prawa międzynarodowego.**

Pokojowe budownictwo w ZSRR i wojenne przygotowania w USA

W tym samym czasie, gdy w krajach, należących do przymierza północno-atlantyckiego, trwa wściekły wyścig zbrojeń, prowadzi się gwałtowną propagandę nawołującą do nowej wojny i rozpala się psychozę wojenną — **w Związku Radzieckim rozwija się pokojowa, celowa i twórczą praca, a wszystkie siły kraju poświęca się dalszemu rozwojowi gospodarki narodowej i podniesieniu dobrobytu i poziomu życia narodu radzieckiego.**

Związek Radziecki broni konsekwentnie pokoju

W dziedzinie polityki zagranicznej Związek Radziecki stał i stoi nadal na stanowisku umocnienia przyjaznych stosunków i współpracy ze wszystkimi narodami, dążącymi do tych samych celów.

Związek Radziecki walczy konsekwentnie przeciwko wszelkim awanturom wojennym, przeciwko zagrożeniu pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Państwo radzieckie od pierwszych dni swego powstania prowadzi niezłomnie konsekwentną politykę, zmierzającą do usunięcia groźby wojny i do utrwalenia pokoju. Naród radziecki słusznie uważa, że realizacja wielkich celów budownictwa socjalistycznego, rozkwitu gospodarczego i rozwoju kulturalnego może być najlepiej zagwarantowana na długie lata w warunkach pokojowych. Narodowi radzieckiemu obce są dążenia militarystyczne i wszelkie plany ekspansji, w myśl których działają wpływowe grupy krajów kapitalistycznych. W walce o pokój Związek Radziecki dąży uporczywie do realizacji szeregu ważnych przedsięwzięć, które mogłyby zapewnić zwycięstwo tej walce, które przyczyniłyby się do umocnienia wzajemnego zaufania w stosunkach międzynarodowych i usunęłyby groźbę nowej wojny.

Uchwała ONZ przeciw zbrojeniom

Wielkie zadanie ograniczenia zbrojeń i sił zbrojnych od dawna już stoi przed wszystkimi miłującymi pokój krajami. Już w roku 1946, tj. przed czterema laty, Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych powzięło uchwałę, stwierdzającą konieczność jak najszybszego ograniczenia zbrojeń i sił zbrojnych i opracowało w tym celu konkretne wnioski, wychodząc z założenia, że ograniczenie zbrojeń będzie dotyczyło podstawowych rodzajów broni współczesnej wojny, a nie tylko drugorzędnych rodzajów uzbrojenia. Jednocześnie Zgromadzenie uznało za konieczne przyspieszenie dyskusji nad konwencją o zakazie broni atomowej i ustanowieniu międzynarodowej kontroli i inspekcji w celu zapewnienia wykorzystania energii atomowej jedynie dla zadań pokojowych.

ZSRR proponuje natychmiastową redukcję sił zbrojnych

W dziele ograniczenia zbrojeń najważniejsza rola przypada wielkim mocarstwom. **W związku z tym rząd radziecki wysuwa przed wielkimi mocarstwami ważne zagadnienie konieczności ograniczenia w ciągu 1950 roku o jedną trzecią sił zbrojnych lądowych, wszelkiego rodzaju sił powietrznych oraz sił morskich, przewidując, że zagadnienie dalszego ograniczenia sił zbrojnych zostanie rozpatrzone w przyszłości na jednej z najbliższych sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.**

W zagadnieniu usunięcia groźby wojny i utrwalenia pokoju szczególne znaczenie posiada **wyrzeczenie się użycia broni atomowej i ustanowienie odpowiedniej, ścisłej kontroli międzynarodowej. Propozycje rządu radzieckiego o bezwzględnym zakazie broni atomowej i ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej spotykają się z gorącym poparciem ze strony setek milionów zwolenników pokoju we wszystkich krajach.**

ONZ musi potępić broń atomową

Jeden z największych wynalazków naukowych naszej epoki — odkrycie energii atomowej, dający gigantyczne możliwości rozwoju sił produkcyjnych i podniesienia dobrobytu narodów — nie powinien być wykorzystany dla celów niszczycielskich i mordowania ludzi. **Energia atomowa powinna być oddana całkowicie i wyłącznie na usługi pokojowej, twórczej pracy.** Obowiązkiem ONZ jest rozprawić się ostatecznie z bronią atomową i innymi głównymi rodzajami broni masowej zagłady ludności. **Takie jest żądanie milionów i milionów ludzi.**

Przeciwko zakazowi broni atomowej jak i przeciwko ograniczeniu zbrojeń występują ci, którzy rozpalają psychozę wojenną, którzy prowadzą propagandę wojenną, którzy knują plany nowej wojny, maskując swe przygotowania wrzaskiem o „obronie" i oszczerstwami na pokojową politykę Związku Radzieckiego.

Podżegaczy wojennych należy okiełznać

Nie pierwszy już rok w krajach bloku północno-atlantyckiego prowadzi się wzmocnioną kampanię w celu urobienia opinii publicznej na korzyść nowej wojny, przy czym propaganda ta nie tylko nie ucicha, lecz coraz bardziej rozszerza się pod wszelkiego rodzaju pretekstami, sens których jest zawsze ten sam: — usprawiedliwić szalony wyścig zbrojeń łącznie z bronią atomową.

Już w roku 1947, a następnie w latach 1948 i 1949 rząd radziecki występował przeciwko podobnej propagandzie. Ostatecznie Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych powzięło uchwałę, potępiającą propagandę wojenną i zalecającą rządom wszystkich krajów, należących do ONZ, popieranie propagandy pokojowej w celu umocnienia i rozwoju przyjaznych stosunków między wszystkimi narodami. Wówczas wymienione zostały nazwiska najgorliwszych podżegaczy wojennych, którzy jak np. Churchill, John Foster Dulles i szereg innych, dotychczas nie uspokoili się i w dalszym ciągu spiskują przeciwko sprawie pokoju.

Przyłączyli się do nich nowi podżegacze wojenni, jawnie propagujący plany zaborcze. W liczbie takich propagatorów nowej wojny można wymienić szereg odpowiedzialnych amerykańskich działaczy politycznych i wojskowych, jak np. szef połączonej grupy sztabów — gen. Bradley, były minister obrony USA — Johnson, minister marynarki — Mathews, gen. Mac Arthur i inn.

O tym, jak wygląda ich propaganda, można zorientować się np. z listu Mac Arthura do „weteranów wojen zagranicznych", zawierającego zaborcze plany w stosunku do Chin i całego Oceanu Spokojnego. Świadczy o tym również niedawna wypowiedź ministra marynarki USA — Matthewsa, który, zasłaniając się frazesami o pokoju wcale nie krępował się nawoływać do wojny agresywnej. Były minister obrony narodowej Johnson w wielu swych wystąpieniach również otwarcie podburzał do wojny i do zastosowania w niej wszelkich środków, włącznie z bronią atomową i bakteriologiczną.

Na wielkich mocarstwach spoczywa szczególna odpowiedzialność za losy pokoju

Zakaz propagandy wojennej odpowiada żywotnym interesom narodów całego świata. Rząd radziecki wzywa Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych do podjęcia dalszych wysiłków w celu położenia kresu podobnej propagandzie, skierowanej przeciwko pokojowej współpracy narodów i podkopującej sam fundament Organizacji Narodów Zjednoczonych. Propaganda taka nie może pozostać bezkarna, a winnych takiej propagandy należy pociągać do odpowiedzialności.

Rząd radziecki w swych propozycjach pokojowych wychodzi niezmiennie z założenia, że **pokój może być zapewniony i utrwalony dzięki wspólnym wysiłkom wszystkich narodów, wielkich i małych. Rząd radziecki wychodzi również z założenia, że na wielkich mocarstwach spoczywa szczególna odpowiedzialność, posiadają one bowiem największe możliwości wpływania na bieg i rozwój stosunków międzynarodowych i rozporządzają największymi środkami, dającymi możność zapobieżenia wojnom i utrwalenia pokoju.**

Oto dlaczego rząd radziecki uważa za sprawę szczególnie ważną, **by 5 wielkich mocarstw: USA, W. Brytania, Francja, Chiny i ZSRR połączyły swe pokojowe wysiłki i zawarły pakt dla utrwalenia pokoju. Poparty przez wszystkie miłujące pokój narody, pakt ten będzie mógł przyczynić się do umocnienia wzajemnego zaufania, jak również powszechnej gotowości usunięcia groźby nowej wojny i zapewnienia bezpieczeństwa narodów.**

ZSRR przedkłada Zgromadzeniu projekt deklaracji o usunięcu groźby nowej wojny

Rok miniony cechowały wydarzenia o wielkim międzynarodowym znaczeniu. Północno-atlantycki blok i jego sztaby wojskowe wzmocniły agresywną działalność, w USA i w wielu krajach zachodnio-europejskich odbywa się szaleńczy wyścig zbrojeń i prowadzona jest wzmagająca się ostatnio propaganda na rzecz nowej wojny. Kontynuowane są usiłowania uzbrojenia Niemiec Zachodnich i Japonii i przekształcenia ich w bazy strategiczne dla przyszłej agresji.

W Korei toczy się wojna, narzucona przez obcych interwentów narodowi koreańskiemu walczącemu o niepodległość i zjednoczenie. Europa nie zaleczyła jeszcze ran, zadanych jej w poprzedniej wojnie a oto znów zawisła nad nią groźba wojny.

W takich warunkach rząd radziecki tym bardziej stanowczo i zdecydowanie prowadzi nadal swą walkę przeciwko groźbie nowej wojny oraz realizuje konsekwentnie i nieustępliwie swą politykę pokoju i przyjaźni między narodami.

Delegacja radziecka, w celu utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów oraz usunięcia groźby wojny, wnosi, na polecenie rządu ZSRR, na obrady Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych następującą deklarację:

(Tu minister Wyszyński odczytał Zgromadzeniu „Deklarację o usunięciu groźby nowej wojny, o utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów", której tekst już podaliśmy).

Taka jest droga, na którą Związek Radziecki wzywa inne narody w dzisiejszej trudnej sytuacji. Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych powinno wstąpić na tę drogę i kroczyć po niej odważnie. Taki jest nasz program, program walki o pokój, program utrwalenia pokoju i współpracy między narodami, program usunięcia groźby nowej wojny.

Rośnie polska flota handlowa

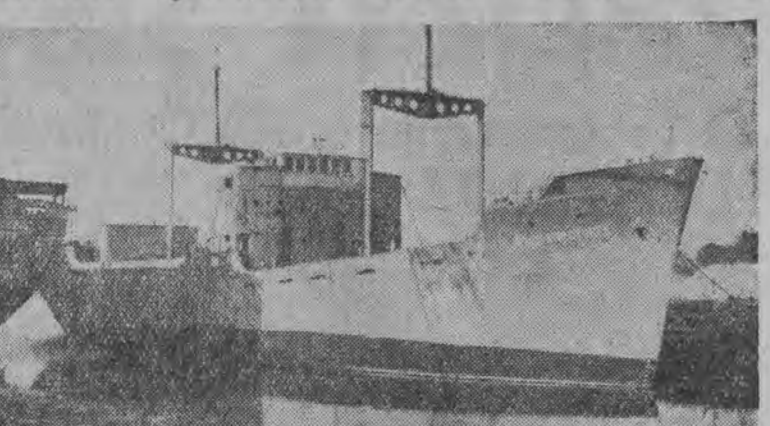

Prace nad wykończeniem wnętrz rudowęglowca S - S Józef Wieczorek postępują szybko naprzód. Na zdjęciu: S - S Wieczorek w basenie stoczniowym

Uczymy się na doświadczeniach WKP (b)

O pracy gabinetu partyjnego

I. Władimirow

W pracy ideologicznej partii bolszewickiej ważną rolę odgrywają gabinety partyjne. Te ośrodki szkolenia partyjnego niosą pomoc teoretyczną i metodyczną kadrom prelegentów, wykładowców, propagandzistów oraz osobom studiującym samodzielnie naukę marksizmu-leninizmu — zarówno członkom partii jak i bezpartyjnym.

Gabinety partyjne istnieją przy komitetach fabrycznych, rejonowych i miejskich WKP (b).

Każdy gabinet partyjny posiada bibliotekę, czytelnię oraz pokój do konsultacji; jego personel stanowi 3 pracowników etatowych: kierownik, bibliotekarz i konsultant.

Weźmy dla przykładu gabinet partyjny przy Moskiewskiej Fabryce „Dynamo". Zajmuje on dwa pokoje: w jednym mieści się biblioteka i czytelnia; tutaj też organizowane są wystawy książek, broszur i wycinków z gazet. Drugi pokój przeznaczony jest na zajęcia szkoleniowe i konsultacje.

Stali bywalcy gabinetu partyjnego — to robotnicy, majstrowie i inżynierowie, słuchacze szkół politycznych i kółek szkoleniowych, to komuniści i bezpartyjni, studiujący samodzielnie marksizm-leninizm. Jedni przychodzą tu po lekturę uzupełniającą, drudzy po radę, jeszcze inni studiują mapy, wykresy i albumy. Czytelnia zaopatrzona jest w gazety, czasopisma i nowości wydawnicze.

Dla użytku agitatorów, prelegentów i *propagandzistów usystematyzowano i dobrano materiał według tematów.* Tak np. stworzono specjalne teczki z materiałami do każdego rozdziału „Krótkiego Kursu Historii WKP(b)". Teczka omawiająca materiał zawarty w IV rozdziale historii WKP(b) zawiera 70 artykułów wyciętych z gazet i czasopism, bądź też wydanych jako oddzielne broszury. Widzimy tu kilka teczek oświetlających zagadnienia międzynarodowe.

Gabinet partyjny poświęca wiele uwagi życiu fabrycznemu. Szereg albumów, wykresów i makiet uwypukla rolę robotników — członków partii jako awangardy w walce o realizację zadań planu, o akumulację ponadplanową i przyspieszenie tempa produkcji.

Doskonale pracuje gabinet partyjny Kujbyszewskiej Fabryki Łożysk Kulkowych.

W ciągu roku w gabinecie zorganizowano **21 prelekcji dla członków partii**, studiujących samodzielnie teorię marksizmu-leninizmu, **przeprowadzono ponad 500 konsultacji indywidualnych i 36 grupowych.**

Przez cały rok szkolny w gabinecie partyjnym czynne było **seminarium dla konsultantów**, na którym omawiano szczegółowo zagadnienia metodyczne (organizacja konsultacji indywidualnych i grupowych, dyskusja nad kwestiami teoretycznymi, nad referatami i in.).

W akcji odczytowej gabinetów partyjnych poczesne miejsce zajmuje propaganda historii i teorii bolszewizmu. Często prelekcje na ten temat wygłaszają prelegenci nieetatowi. Są to aktywiści partyjni, kierownicy przedsiębiorstw, przedstawiciele inteligencji. Zespół prelegentów gabinetu partyjnego przy Szymbajewskim Komitecie Miejskim WKP(b) obejmuje 20 prelegentów nieetatowych. Każda wygłoszona przez nich prelekcja jest następnie przedmiotem dyskusji na naradzie prelegentów. *Pytania zadawane prelegentom po odczycie protokółuje się, systematyzuje i analizuje.* Ułatwia to orientację w zainteresowaniach audytorium i uwzględnienie ich w planie akcji odczytowej. W ciągu ubiegłego roku szkolnego prelegenci gabinetu partyjnego wygłosili 118 odczytów z historii WKP(b) i filozofii, 56 — na temat zagadnień gospodarczych oraz 98 — z dziedziny zagadnień międzynarodowych.

Gabinety partyjne przy komitetach rejonowych WKP(b) organizują objazdowe ośrodki konsultacyjne dla terenu wiejskiego. Tak np. w rejonie oczakowskim (Ukraina) objazdowy ośrodek konsultacyjny urządza ruchome wystawy pomocy szkolnych i lektury pomocniczej dla studiowania życiorysów Lenina i Stalina; posiada on też biblioteczkę dzieł klasyków marksizmu-leninizmu, komplety lektury dla szkół politycznych i kółek szkoleniowych, wycinków z gazet i czasopism oraz nowości wydawnicze.

Pracownicy ośrodka sporządzają co miesiąc plan objazdu kołchozowych organizacji partyjnych. W każdej miejscowości bawią oni dwa — trzy dni, w razie potrzeby i dłużej.

Podczas jednej z podróży pracownicy ośrodka odwiedzili organizację partyjną kołchozu „Krasnyj Partizant". Oddano im do dyspozycji obszerne, jasne pomieszczenie. Oprócz udzielonych członkom partii indywidualnych konsultacji, pracownicy ośrodka odbyli z kołchoźnikami pogadanki, których tematem była walka Lenina i Stalina o utworzenie marksistowskiej partii nowego typu, oraz wygłosili kilka prelekcji o sytuacji międzynarodowej.

Dwa do trzech tygodni w ciągu miesiąca ośrodek konsultacyjny poświęca obsłudze podstawowych organizacji na terenie kołchozów rejonu. Resztę czasu przeznaczają pracownicy ośrodka na systematyzowanie zebranych materiałów, przygotowanie odpowiedzi ustnych i pisemnych na pytania, wymagające bardziej szczegółowego oświetlenia, na uogólnienie doświadczeń najlepszych kierowników szkół *politycznych i członków partii, studiujących samodzielnie marksizm-leninizm.*

W okresie dwóch ubiegłych miesięcy pracownicy objazdowego ośrodka konsultacyjnego obsłużyli około tysiąca osób, zorganizowali 16 konsultacji grupowych oraz udzielili 122 porady indywidualne.

W Związku Radzieckim istnieje ponad 6 tys. gabinetów partyjnych; są one ważnymi ośrodkami działalności polityczno-wychowawczej organizacji partyjnych.

Na tropach początków życia

Praca Olgi Lepieszyńskiej — nagrodzona Premią Stalinowską

Przodująca nauka radziecka, jest silnie powiązana z życiem, z praktyką. Nie zamyka się ona w „wieżach z kości słoniowej". Wręcz odwrotnie, rozwiązuje ona codziennie zagadnienia, stojące przed społeczeństwem socjalistycznym, zagadnienia, które przed nią stawia fakt służby dla ludzkości.

I tak architekci i budowniczowie Związku Radzieckiego oddali swą wiedzę masom pracującym swego kraju. Biologowie i agrobiologowie dokonali niezwykle ważnych odkryć, pozwalających na postawienie na nowym, wyższym poziomie rolnictwa, leśnictwa i sadownictwa swego kraju. Lekarze zaprzęgli swą wiedzę w służbę społeczeństwa. Tysiące uczonych stara się oddać jak największy wkład w dzieło budowy nowego życia, stara się dociec i opanować te dziedziny, których poznanie może na nowe tory popchnąć praktyczne wykorzystanie nauki.

Istnieje grupa uczonych, którzy swą pracą usiłują pogłębić poznanie praw życia, właściwe ich oblicze, przesłonięte starymi fałszywymi teoriami. Do takich uczonych należy zaliczyć, Olgę Lepieszyńską, która wraz z zespołem swoich współpracowników **dokonała wielkich odkryć w dziedzinie nauki o życiu, o jego początkach.** Odkrycia Lepieszyńskiej zostały tak wysoko ocenione przez radziecki świat nauki, że **Komitet Nagród Stalinowskich w dziedzinie nauki i wynalazczości postanowił zwrócić się do Rady Ministrów ZSRR o przyznanie uczonej Nagrody Stalinowskiej I stopnia.**

Tematem pracy Lepieszyńskiej były **pozakomórkowe formy życia oraz powstawanie komórek.** W tej dziedzinie panowały dotychczas poglądy uczonego niemieckiego Virchowa, którego zasadnicze twierdzenia, ujęte w formę dogmatów brzmiały: „komórka może pochodzić jedynie od komórki", tj. powstawać tylko w drodze podziału komórek, „poza komórką nie istnieje życie", „życie zaczyna się od komórki", „organizm jest sumą komórek".

Na te reduty reakcyjnej myśli biologicznej uczeni radzieccy skierowali atak z dwóch stron. Z jednej strony **biolog radziecki, Boszjan, badając bakterie, stwierdził powstawanie bakterii z niesłychanie mniejszych od nich wirusów, które z kolei powstają z pewnych innych, niekomórkowych form materii.** W ten sposób w jednym punkcie **została przełamana zasadnicza teoria o pochodzeniu komórki, a więc i pochodzeniu życia od komórki żywej.**

Drugi wyłom — to właśnie odkrycie Lepieszyńskiej. Badając żółtko jaj rybich i ptasich, stwierdziła ona, że **oprócz komórek, z których powstaje drogą ich rozmnażania przez podział embrion, istnieją uważane dotychczas za materię nieżywą ciałka żółtkowe, przybierające w pewnych warunkach własności strukturalne komórek. Owe ciałka — „kulki żółtkowe", posiadające już charakterystyczne dla komórki jądro, rozwijają się z „ziaren żółtkowych", nie posiadających jądra.**

Jest to dowodem, że tworzenie się komórek w organizmie odbywa się nie tylko w drodze ich podziału, ale również na drodze rozwoju bezpośredniego z żywej materii bezkomórkowej. A więc zdolne do rozwoju są nie tylko komórki, ale niezorganizowana komórkowo żywa substancja.

Badając komórki pierwotnego żyjątka wód stojących, hydry, Lepieszyńska doszła do wniosku, że **z żywej materii bezkomórkowej, wydzielanej przez organizm żyjątka, oczyszczonej dokładnie od wszelkich żywych komórek i nawet ich cząstek — powstają znowu komórki, stanowiące początkowe stadia rozwoju żyjątka.**

Wreszcie liczne doświadczenia i badania doprowadziły do stwierdzenia, że **pierwotne komórki krwiste, powstające w jajku kury z tzw. „wysepek krwistych" rozwijają się z owych kulek żółtkowych, nie mających struktury komórki.**

Te wszystkie odkrycia zmuszają do poddania dokładnej rewizji dotychczasowych wyobrażeń o naturze komórki, o biologicznym znaczeniu podziału komórkowego. Fakty wykryte przez Lepieszyńską dowodzą **rzeczywistego powstawania komórek nie tylko przez podział, lecz przez rozwój substancji bezkomórkowej.**

Jakież horyzonty dla nauki otwierają odkrycia Lepieszyńskiej? Przede wszystkim pozwalają oświetlić właściwie zagadnienia powstawania nowych gatunków. Otwierają szerokie perspektywy poznania i opanowania procesów, zachodzących w układach tkankowych organizmów. **Dają podstawy dla badań nad zagadnieniami zwyrodnień rozwojowych, atrofii i degeneracji rozwoju tkanek.**

Odkrycia Lepieszyńskiej potwierdzają niezbicie **słuszność postępowej genetyki miczurinowskiej wraz z jej podstawowymi założeniami o dziedziczeniu cech nabytych przez organizmy w ciągu ich życia i rozwoju.**

Oczywiście wszelkie teorie Virchowa na temat wyłączności podziału komórek w procesie rozwoju i powstawania życia, wszelkie teorie Weissmana o nie zmieniającej się masie zarodkowej, która miała być nosicielem dziedziczności i innych cech życia, **legły w gruzy.**

Rada Ministrów ZSRR przychyliła się do wniosku Komitetu Nagród Stalinowskich i przyznała Lepieszyńskiej Nagrodę Stalinowską I klasy. **Fakt ten podkreśla wielką opiekę państwa socjalistycznego, jaką otacza ono swych uczonych. Fakt ten dowodzi, jak wielkie perspektywy otwierają się przed nauką prawdziwie wolną w kraju prawdziwej wolności.**

Dzieje się to bowiem w epoce, kiedy w krajach Zachodu liczni ludzie wykształceni oddają swą wiedzę na usługi burżuazji, kiedy zaprzedają się całkowicie interesom jednej klasy. Dzieje się to wtedy, gdy rzekomi „uczeni" wszystkie swe myśli i wysiłki poświęcają zagadnieniu bardziej masowego, bardziej pośpiesznego mordowania ludzi.

Gdy „filozofowie" imperializmu dowodzą konieczności wojny, gdy inni obskuranci w profesorskich togach straszą społeczeństwo, wróżąc mu jedynie drogę do zbiorowego samobójstwa, gdy „uczeni" fizycy zaprzęgli się do produkcji narzędzia mordu — bomby atomowej, gdy biologowie, lekarze, bakteriolodzy — szumnie zwani „uczonymi", choć właściwie są jedynie wykształconymi zbrodniarzami — przygotowują wojnę bakteriologiczną, posłusznie „dowodząc" wszystkiego, co im polecają ich imperialistyczni „patronowie" — naukowcy radzieccy pracują dla życia, badają życie, śmiało sięgają za zasłonę niewiedzy w najgłębsze zakątki natury.

Do nich też należy przyszłość, którą swą pracą tak pięknie kształtują.

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

10 — Straż Pożarna
12 — „Głos Radomszczański"
13 — Powiatowa Komenda M.O
27 — Szpital Powiatowy
51 — Miejski Komisariat M.O.
163 — Pogotowie Ratunkowe PCK

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego" Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12 czynna codziennie w godz. 9—16

Polikarp z Kowalowca ma głos

Przysłowie mówi, że czym skorupka za młodu nasiąknie tym na starość trąci. Ludowe to powiedzonko ma zastosowanie szczególnie w stosunku do przedstawicieli inicjatywy prywatnej, którzy nauczywszy się wyzyskiwać konsumenta — gdzie tylko się da, i dziś pomimo kontroli czynników społecznych i surowych kar nie mogą się tego oduczyć.

Weźmy np. takie kanapki w bufecie kolejowym na stacji w Radomsku. Ostatnio wyjeżdżając do Kłomnic skorzystałem z usług bufetu kolejowego, który prowadzony jest przez prywatną właścicielkę ob. Jadwigę Burchardt. W bufecie zakupiłem dwie bułki z wędliną, za które zapłaciłem po 40 zł.

Cena — jak widzicie — taka jak gdzie indziej. Gorzej natomiast z wędliną. Bułka była wprawdzie nią przełożona, ale tak cienkimi plasterkami, że jak się to popularnie mówi, można by Kraków przez nie zobaczyć. Postanowiłem sprawę zbadać, aby przekonać się, czy przypadkowo nie zostałem nabity w butelkę.

W wyniku dociekań (lubię wszystko wiedzieć) dowiedziałem się, że cena za bułkę z wędliną winna wynosić według cennika urzędowego 40 zł. Bufet był więc w porządku.

Jednakże według tychże samych przepisów cennikowych w bułce winno się znajdować 4 dkg. wędliny. Wielka szkoda, że nie przeważyłem wędliny zawartej w zakupionych przez mnie bułkach. Ręczę jednak, że 2 dkg. było tam najwyżej.

Przysłowie mówi, że ziarnko do ziarnka, a zbierze się miarka. Widocznie właścicielka bufetu kolejowego w Radomsku nie dokładając do kanapek przepisowej ilości mięsa, pragnie w ten sposób zwiększyć swe dochody. Jej chęci rozumiem. Takie same jak jej kolegów i innych handlarzy. Nie rozumiem natomiast Komisji Cennikowej, że taka cierpliwa i, że tak mało lubi wglądać...

Wasz Polikarp

Licea rolnicze-kuźnią kadr dla socjalistycznego rolnictwa

Aby absolwenci liceów rolniczych mogli wypełnić swoje zadania, jako pracownicy gospodarstw socjalistycznych, licea rolnicze muszą ich nie tylko wykształcić fachowo, ale również wychować na działaczy i bojowników sprawy socjalizmu na wsi. Tę rolę będą wypełniali nauczyciele liceów, od których wymaga się, aby byli wybitnymi fachowcami, ludźmi oddanymi idei socjalistycznej przebudowy rolnictwa oraz dobrymi wychowawcami.

W okresie wakacyjnym skompletowano nowe kierownicze zespoły pedagogiczne dla poszczególnych liceów. Zespoły te muszą być jednak w przyszłości uzupełniane i doszkalane. W związku z tym opracowano cały system doskonalenia nauczycieli liceów rolniczych. Tak więc zorganizowano samokształcenie nauczycieli i wymianę doświadczeń w zespole, a poza tym przewiduje się organizowanie stałych kursów, kurso-konferencji oraz szkolenie nauczycieli w instytutach naukowych.

W systemie doskonalenia nauczycieli ważną rolę spełniają tzw. ośrodki metodyczne, którymi będą wzorowe licea rolnicze, mające odpowiednie warunki i wyposażenie. W tych właśnie ośrodkach w okresie wakacji odbywać się będą kursy i konferencje nauczycielskie.

Ośrodki metodyczne, które będą bezpośrednio współpracowały z odpowiednimi instytucjami naukowymi rolnictwa, mają również za zadanie uczestniczyć w opracowywaniu programów szkolenia zawodowego dla odpowiednich typów liceów w całym kraju.

Niezależnie od powiązania z instytutami naukowymi, licea będą mocno powiązane z PGR-ami, spółdzielniami produkcyjnymi POM a także z miejscowymi zakładami pracy, jako z terenem praktyki dla uczniów.

PGR-y, POM-y i SOM-y będą miejscem stałej praktyki dla uczniów z liceów rolniczych. Praktyka stanowi część procesu nauczania, dzięki niej uczniowie będą mogli natychmiast po ukończeniu szkoły przystąpić do pracy.

Praktyki te będą prowadzone niezależnie od tzw. zajęć praktycznych w gospodarstwach szkolnych, gdzie uczniowie pod kierunkiem nauczycieli uzupełniać będą swoją wiedzę teoretyczną, zdobywaną w czasie wykładów.

W związku z tym, gospodarstwa szkolne będą odpowiednio przeorganizowane, tak, aby mogły stać się terenem doświadczeń i eksperymentów w zakresie przedmiotów rolniczych, wykładanych w poszczególnych liceach. Gospodarstwa staną się jednocześnie terenem doświadczeń, prowadzonych przez instytuty naukowe w dziedzinach związanych z kierunkiem nauki danego liceum. Poza tym mają one być wzorowymi gospodarstwami, promieniującymi postępową gospodarką w jakiejś określonej dziedzinie, **jak np. liceum w Widzewie pod Łodzią** będzie wzorem zmechanizowanego gospodarstwa ogrodniczego.

Rola gospodarstw szkolnych nie kończy się na tym. Dalsze zadania tych gospodarstw wypływają z wielkich zadań, jakie licea rolnicze mają do spełnienia w swoim rejonie działania. Licea bowiem powinny wychowywać nie tylko swoich uczniów, ale również otoczenie, przez propagowanie masowego doświadczalnictwa rolniczego, osiągnięć wzorowych PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych, ośrodków maszynowych oraz nowoczesnych zdobyczy nauki rolniczej, a przede wszystkim przodującej nauki radzieckiej. Inne formy pracy liceów w środowisku mogą być tak różnorodne, że trudno jest je tu wymieniać. W miarę rozwoju tych form będziemy pisać o najbardziej skutecznych i przedstawiać wyniki, osiągnięte przez poszczególne licea.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że w dziedzinie gospodarczej niektóre, niestety jeszcze nieliczne szkolne gospodarstwa rolnicze osiągnęły już doskonałe rezultaty, które warto wymienić. Na przykład gospodarstwo szkolne w Ursynowie w 1949 roku z 6 ha zebrało przeciętnie po 320 q ziemniaków, z 2 ha — po 1.500 q buraków pastewnych, a z jednej ósmej hektara żyta, specjalnie pielęgnowanego przez ob. Pietrzaka, zebrano 12 q, czyli w przeliczeniu na hektar plon wynosił 96 q z 1 ha, co jest osiągnięciem dotąd u nas nie notowanym. Inne gospodarstwa miały plony mniej rewelacyjne, ale również wysokie. I tak: **gospodarstwo rolne na Blichu pod Łowiczem** 39 q jęczmienia i 27 q rzepaku z 1 ha.

Przeprowadzona w okresie wakacyjnym reorganizacja szkolnictwa rolniczego będzie poddana próbie życia w bieżącym roku szkolnym, który będzie rokiem wielkich doświadczeń. Te doświadczenia pokażą, jakie zmiany trzeba będzie jeszcze wprowadzić do organizacji liceów rolniczych i do ich programów nauczania, aby licea stały się prawdziwą kuźnią kadr socjalistycznego rolnictwa w okresie realizacji Planu 6-letniego.

Niezależnie jednak od tego, co pokażą doświadczenia, można już w tej chwili stwierdzić, że zasady, na jakich przeprowadzono reorganizację, są w całej rozciągłości słuszne, bo wynikają bezpośrednio i konsekwentnie z założeń Planu 6-letniego, z doświadczeń, jakie daje rozwój gospodarstw socjalistycznych w Polsce oraz z doświadczeń rolniczego szkolnictwa średniego w Związku Radzieckim.

Należy uaktywnić działalność grup agitatorów

w radomszczańskich zakładach pracy

Był okres, kiedy grupy agitatorów partyjnych w radomszczańskich zakładach pracy pracowały owocnie. Towarzysze-agitatorzy interesowali się zagadnieniami, którymi żyły załogi, mobilizowali ogół pracowników do wypełniania zadań, które stawia przed nami Rząd i Partia. Dobrze pracowały między innymi grupy agitatorów partyjnych, w Zakładzie Nr 9, w Fabryce Mebli Giętych Nr 1, w zakładach „Metalurgii" i w wielu innych zakładach pracy i instytucjach. *W okresie tym produkcja poszczególnych zakładów* wzrastała, lub utrzymywała się na dobrym poziomie. Właśnie wtedy załoga zakładów „Metalurgii" zdobyła pierwsze miejsce i Sztandar Przechodni we współzawodnictwie międzyzakładowym.

Z biegiem czasu okazało się jednak, że w wielu zakładach radomszczańskich działalność grup agitatorów partyjnych osłabła. Stało się to nawet w tych fabrykach, w których poprzednio agitatorzy szczególnie dobrymi wykazać się mogli wynikami. Między innymi osłabła działalność grup agitatorów w „Metalurgii", w Zakładzie Nr. 9 oraz w fabryce Mebli Giętych Nr. 1. Spadek aktywności zaobserwować się dał w większości grup agitatorów na terenie naszego miasta.

Przyczyny tego prawie wszędzie są te same: organizacje partyjne przestały się interesować pracą agitatorów, pozostawiając ich samym sobie, a Wydział Propagandy przy Komitecie Powiatowym PZPR w Radomsku nie kontrolował wypełniania *przez organizacje partyjne ich zadań na odcinku pracy agi*tacyjnej. Na skutek tego w wielu organizacjach podstawowych zaniedbano urządzania odpraw dla agitatorów, na których to odprawach omawiano by zadania na najbliższy etap oraz analizowano dotychczasowy przebieg prac i działalności. Na przykład w „Metalurgii" od czerwca do chwili obecnej nie urządzono ani jednej odprawy agitatorów. Podobnie działo się w zakładzie Nr 9, gdzie od maja br. aż do połowy września nie odbyła się ani jedna odprawa agitatorów. W Fabryce Mebli Giętych Nr 1, odprawę agitatorów zorganizowano, ale frekwencja na niej była minimalna. Podobnie przedstawiała się praca na tym odcinku organizacji partyjnych w innych zakładach pracy. Nie powierzano agitatorom konkretnych zadań, nie kontrolowano ich pracy, nie interesowano się jej wynikami. Podstawowe organizacje partyjne nie przywiązywały dostatecznej wagi do organizowania systematycznych odpraw agitatorów.

Analizując i oceniając działalność grup agitatorów partyjnych stwierdzić należy, że w grupach agitatorów partyjnych znajduje się wielu towarzyszy oderwanych od działów produkcyjnych. Między innymi stan taki istnieje w Zakładzie Nr. 9, gdzie na 16 agitatorów tylko 6 pracuje przy produkcji, a reszta rekrutuje się z towarzyszy zatrudnionych w administracji i straży przemysłowej.

Najwyższy już też czas, aby organizacje partyjne i ich egzekutywy przystąpiły do reorganizacji grup agitatorskich oraz do ścisłego i systematycznego kontrolowania ich działalności. Trzeba działalność grup agitatorów powiązać jeszcze mocniej niż dotychczas, ze sprawą walki o wykonanie planu, ze sprawą walki o pokój. Trzeba rozszerzyć formy i metody agitacji tak, aby dotarła ona do każdego robotnika.

Poprawił się stan

higieny i bezpieczeństwa pracy w Hucie Szkła Gospodarczego

Ostatnio w Hucie Szkła Gospodarczego w Radomsku przeprowadzono szereg inwestycji, które przyczyniły się do podniesienia stanu higieny i bezpieczeństwa pracy w zakładzie. Nad halą produkcyjną podniesiono dach, co przyczyniło się do obniżenia panującej tu poprzednio wysokiej temperatury. Dzięki temu poprawiły się warunki pracy i wzrosła wydajność. Pozakładano osłony i zabezpieczenia przy maszynach, pasach napędowych i silnikach elektrycznych. W najbliższym czasie, projektuje się przesunięcie ściany w hali produkcyjnej, dzięki czemu nastąpi zwiększenie przestrzeni o 100 mtr. kwadratowych.

J. K.

—x—

Dziś obraduje

aktyw kół PCK

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Radomsku zjazd przedstawicieli przyzakładowych i szkolnych kół PCK powiatu radomszczańskiego. Na zjeździe tym omówione będą wytyczne pracy organizacyjnej w Planie 6-letnim i sprawa podniesienia poziomu sanitarnego powiatu radomszczańskiego.

Zaznaczyć trzeba, że ostatnio ożywiła się działalność przyzakładowych kół PCK, jak również wzrosła ich liczba. W tych dniach np. powstało 18 nowych kół przyzakładowych. Obecnie w Radomszczańskim istnieje 25 przyzakładowych kół PCK.

J. K.

Sklepy wielobranżowe dla robotników PGR

W związku z wprowadzeniem nowej umowy zbiorowej dla robotników Państwowych Gospodarstw Rolnych, przewidującej wynagrodzenie wyłącznie pieniężne, w poszczególnych gospodarstwach państwowych woj. łódzkiego uruchomione zostaną wielobranżowe filie sklepów gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska". Zapewnią one robotnikom rolnym zaopatrzenie we wszystkie niezbędne artykuły pierwszej potrzeby, a przede wszystkim w żywność, wyroby dziewiarskie, konfekcję i obuwie.

Pierwsze tego rodzaju sklepy wzorcowe założone zostały na terenie PGR Goślubie pow. kutnowskiego, PGR Czerniewo pow. łowickiego oraz w PGR Rogów pow. piotrkowskiego. W najbliższym czasie podobne sklepy uruchomione zostaną w 12 innych gospodarstwach państwowych woj. łódzkiego.

Czytajcie rozpowszechniajcie „GŁOS"

Chóry, teatry i kapele ludowe

organizują się we wsiach naszego województwa

W ostatnim okresie przy świetlicach PGR powstało 90 nowych zespołów artystycznych, chórów i kapel ludowych, tak że liczba tych zespołów w województwie łódzkim wzrosła do 195. Dużą popularnością wśród robotników cieszą się samokształceniowe zespoły czytelnictwa, zorganizowane w przeszło 70 gospodarstwach państwowych. Zespoły te, obejmujące ok. 1.500 osób, zapoznają się z twórczością współczesnych pisarzy polskich i radzieckich, z literaturą polityczno-społeczną oraz fachowo rolniczą.

Wszystkie PGR województwa łódzkiego objęte są intensywną walką z analfabetyzmem. W akcji tej wyróżnił się szczególnie zespół PGR Głogowiec powiatu kutnowskiego, który pierwszy, spośród innych państwowych gospodarstw okręgu zameldował o zlikwidowaniu analfabetyzmu na swoim terenie.

Pod hasłem „W każdej spółdzielni produkcyjnej świetlica, biblioteka i teatr" Woj. Zarząd ZSCh w Łodzi przystąpił do szeroko zakrojonej akcji organizowania życia kulturalno - oświatowego w gospodarstwach zespołowych woj. łódzkiego. Obecnie w 41 spółdzielniach produkcyjnych prowadzone są remonty świetlic, które wyposażone zostaną w sprzęt świetlicowy, biblioteki, czytelnie i urządzenia radio odbiorcze. Sale teatralne po przebudowie specjalnie wytypowanych na ten cel budynków otrzyma 20 gospodarstw zespołowych woj. łódzkiego. Prace te są już na ukończeniu w spółdzielniach produkcyjnych Bogumiłowice, powiatu radomszczańskiego, oraz Pniewo i Szewce Górne pow. kutnowskiego.

Werbunek do szkół przemysłu węglowego

stawia poważne zadania przed organizacjami młodzieżowymi

Podstawową bazą, z której czerpiemy rezerwy dla naszego przemysłu, w szczególności dla górnictwa jest młodzież. Młodzież ta w sposób planowy i zorganizowany będzie masowo zasilać stare i budujące się zakłady pracy. Stwarza to dla tej części młodzieży naszego miasta i powiatu, która pozostaje dotychczas bez zawodu, możliwości nauki zawodu górnika.

W związku z werbunkiem młodzieży radomszczańskiej do szkół przemysłowych, a przede wszystkim do szkół węglowych, wielka odpowiedzialność spada na radomszczańską organizację młodzieżową oraz na Komendę Powszechnej Organizacji „Służba Polsce". Dotychczas werbunek młodzieży z naszego miasta i powiatu do szkół przysposobienia przemysłu węglowego przeprowadzano jako jednorazową akcję. Odbywał się on przeważnie w drodze ogłoszenia, że Powiatowa Komenda SP w Radomsku przyjmuje zapisy. Nie prowadzono na tym odcinku planowej pracy propagandowej na zebraniach kół ZMP i na zbiórkach hufców SP. Aktyw ZMP i SP na terenie radomszczańskim nie zapoznał się jeszcze dokładnie z warunkami w szkołach węglowych i z warunkami przyszłej pracy młodzieży w górnictwie, na skutek czego nie zawsze udzielano wyczerpujących informacji zainteresowanym.

Radomszczańskie organizacje ZMP i SP powinny organizować specjalne zebrania, na których szczegółowo wyjaśniano by warunki nauki i pracy w szkołach przysposobienia przemysłowego.

15 października rozpoczyna się nowy kurs nauki w szkołach przysposobienia przemysłowego. Dlatego w obecnej chwili należy rozwinąć szeroką akcję werbunkową do tych szkół. Cały radomszczański aktyw ZMP i SP winien wyszukiwać odpowiednich kandydatów dla szkół górniczych. Jedynie przy właściwie i szeroko zakrojonej akcji propagandowo-agitacyjnej — zadania, które na tym odcinku przed miastem i powiatem radomszczańskim zostały postawione — zostaną w pełni wykonane.

Ulgi w ubezpieczeniu bydła

Na podstawie uchwały Plenum Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku został wprowadzony na terenie powiatu radomszczańskiego przymus ubezpieczenia bydła rogatego. W związku z powyższym Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych zastosował ulgi w opłatach ubezpieczeń. Obecnie wynoszą one zamiast trzy i pół procent dwa i pół procent. Przy ubezpieczeniu wynoszącym 10 do 30 tysięcy złotych opłata wynosi od 250 do 750 zł. od sztuki. Ubezpieczenie liczy się po 15 dniach od chwili wpłacenia pierwszej składki. W interesie chłopów naszego powiatu leży jak najszybsze uregulowanie składek ubezpieczeniowych. Na terenie poszczególnych gromad składki inkasują sołtysi.

J. K.

Sąd Grodzki karze łazików

Sąd Grodzki w Radomsku ukarał ostatnio za nieprzestrzeganie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy szereg osób zamieszkałych na terenie powiatu radomszczańskiego.

Ukarana została potrąceniem 10 proc. od pobieranego zarobku przez okres jednego miesiąca Czesława Trzepańska, zamieszkała w gminie Pajęczno. Wyżej wymieniona, pracując w państwowych gospodarstwach rolnych w Gąsawie opuściła bez usprawiedliwienia kilkanaście dni roboczych.

Władysław Durka zatrudniony przy budowie „Famegu" zamieszkały w gromadzie Radziechowice powiat radomszczański, opuścił bez usprawiedliwienia 4 dni robocze. W wyniku rozprawy sądowej za przekroczenie dyscypliny pracy Władysław Durka ukarany został potrąceniem 10 procent od wynagrodzenia przez okres jednego miesiąca. Obciążono go także kosztami postępowania sądowego.

Wśród ukaranych za przekroczenie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy znajduje się również mieszkanka gromady Dubidze, gmina Brzeźnica, Janina Kostrzewa zatrudniona w przemyśle bawełnianym w Łodzi. Wyżej wymieniona opuściła bez wypowiedzenia miejsce pracy. W wyniku rozprawy sądowej ukarana została 10 procentowym potrąceniem od pobieranych zarobków przez okres jednego miesiąca oraz obciążona kosztami postępowania administracyjnego.

Świadcząc na SFOS — odbudowujemy starą i budujemy nową Warszawę!

Chcemy jeść ryby

Mieszkańcy Radomska zaopatrywani są w ryby przez placówkę detaliczną Centrali Rybnej oraz przez placówki PSS i MHD. Ludność wiejska zaopatrywana jest w ryby przez gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska".

Popyt na ryby wśród ludności wiejskiej jest duży. Szkoda tylko, że ostatnio placówki detaliczne gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska" nie są w nie dostatecznie zaopatrzone.

Spożycie ryb w Radomsku jest niskie. Placówki zbiorowego żywienia, Gospoda Nr 1 i Gospoda Nr 2 przynajmniej raz w tygodniu powinny sporządzać dania z ryb. Również PSS i MHD nie starają się o zaopatrzenie swych sklepów w dostateczne ilości ryb słodko-wodnych i ryb morskich.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 24 września 1930 r.

CZARNY DZIEŃ NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ

Jak donoszą z Nowego Jorku — tamtejsza giełda przeżyła w poniedziałek kolejny „czarny dzień". Straty, spowodowane „dzikimi transakcjami" wynoszą ponad miliard dolarów.

HURAGAN U BRZEGÓW FRANCJI

U północno zachodnich wybrzeży Francji szalał huragan o niezwykłej sile. 20 okrętów zatonęło — o 100 okrętach brak dotąd wiadomości.

GDY SIĘ MA „WPŁYWOWEGO BRATA"

Na czele sanacyjnej listy wyborczej w Łodzi ma stanąć brat Józefa Piłsudskiego — Jan — znany powszechnie ze swej tępoty umysłowej.

ŁODZIANIE NIE PIJĄ PIWA

„Republika" podaje, że tegoroczna „kampania piwna" zawiodła na całej linii. Browarnicy sprzedali tylko 75 procent ilości piwa sprzedanego w ubiegłym roku.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 „Sprawa Pawła Eszteraga" A. Gergely.
Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

O godz. 19.15 — „Bohaterowie dnia powszedniego".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36)

Dziś o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów".
Kasa czynna od godz. 10 do 13 i od 16.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2. tel. 217-49)

Dziś teatr nieczynny.

TEATR „PINOKIO" (ul. Kopernika 16)

Niedziela, dnia 24 września 1950 r. godz. 17.00, widowisko otwarte pt. „Pan Tom buduje dom".

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)

Niedziela, dn. 24 września 1950 r., godz. 17 i 19.15 widowisko pt. „Sambo i lew". Kasa czynna codziennie od godz. 10.

TEATR LETNI „OSA" (ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70)

Godz. 16.30 i 19.30 „Śluby murarskie" czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Ostatnie dni! Niedziela 24.IX., o godz. 19.15, „Córka pani Angot" Zniżki ważne

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Maszeńka", dod. „Igrzyska szkół zawodowych w Warszawie" godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 12.

BAJKA (Franciszkańska 31) „Piotr I" I seria dod. „Boks" godz. 16, 18, 20. (Dla młodz. powyżej lat 12).

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Pan Prokouk i S-ka" (program składany z kolorowych kreskówek czeskich), godz. 17, 19, 21, poranek 11. (Dozwol. dla dzieci powyżej lat 7).

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 36" (Kronika Nr 39-50), „Łyżwiarze", „Skarby Górnej Szorii", godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 178) „Płomienie", dod. „Ceramika" węgodz. 16, 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14).

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Pan Prokouk i S-ka" (Program składany z kolorowych kreskówek czeskich), godz. 16.30, 18.30 20.30 poranek godz. 12. (Dla dzieci powyżej lat 7)

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) „Nasz chleb powszedni", dod. „Słoneczna polana", godz. 15, 17.30, 20, poranek godz. 11. (Dla młodzieży powyżej lat 14)

REKORD (Rzgowska 2) „Czarci Żleb" dod. „Mazurki Chopina", godz. 16, 18, 20. (Dla dzieci powyżej lat 7)

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Dni i noce" dod. „Ciernik" — godz. 16, 18, 20. (Dozwolony dla dzieci powyżej lat 8.

ROMA (Rzgowska 84) „Milczenie jest złotem", dod „Granica pokoju", godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11. (Dla młodzieży niedozwolony)

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Dwaj panowie F" dod. „Pieśń Wiosny", godz. 16, 18, 20. (Dla młodz. powyżej lat 12).

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Maskarada", dod. „Sesja Światowej Federacji Kobiet w Moskwie". godz. 16, 18, 20. (Dla młodz. powyżej lat 12).

TĘCZA (Piotrkowska 108) Nieczynne.

TATRY (Sienkiewicza 40 w ogrodzie) „Pieśń tajgi". dod. „Podmoskiewskie pałace", godz. 16, 18.30, 20.30, poranek godz. 11. (Dla młodz. powyżej lat 12).

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Orzeł Kaukazu" I seria, dod. „W kraju socjalizmu", godz. 14, 16, 18.30, 20.30. (Dla młodz. powyżej lat 12).

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Diabelska Grań" dod. „Młodzi w walce o pokój", godz. 18, 20.30, poranek godz. 11. (Dla dzieci powyżej lat 7).

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Lichwiarz Gobseck", dod. „Racjonalizator Uralskiej Fabryki Maszyn", godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11. Dla młodz. powyżej lat 12.

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Dwie brygady" dod. „Korea", godz. 16, 18, 20, poranek godz. 10.30. ((Dozwol. dla dzieci powyżej lat 7).

Większe wygrane

62-ej Loterii

4-ty dzień ciągnienia 1-ej klasy

Główna wygrana dnia **1.000.000** zł padła na Nr 54976 w Warszawie.

Wygrana **500.000 zł** padła na Nr 71588.

Wygrana **200.000 zł** padła na Nr 120566.

Wygrana po **100.000 zł** padły na Nr Nr 1863 43307 44236 44552 58477 61334 79105 90679.

Wygrane po **40.000 zł** padły na Nr Nr 8471 14301 23852 33264 36366 44392 48033 71883 77502 80392 92035 90906 103495 110258 113164 117086 127467.

Ze sportu

Wychowanie ideologiczne sportowców

musi być przez wszystkich w pełni doceniane

Zadaniem sportu socjalistycznego jest nie tylko podnoszenie sprawności fizycznej społeczeństwa, wychowywanie ludzi silnych i zdrowych pod względem fizycznym. Musi on również stanowić jedną z form wychowania społeczno - politycznego i to w jak najszerszym zakresie, kształcąc świadomych budowniczych socjalistycznego państwa.

Nasz odrodzony sport Polski Ludowej konsekwentnie realizuje obie te formy pracy. Obok troski o powszechność i umasowienie kultury fizycznej, obok troski o podniesienie wyników, sport nasz wykazuje nie mniejsze zainteresowanie sprawą stałego podnoszenia się poziomu ideologicznego kadr zawodniczych i działaczy.

Na tym też polu mamy już bogate i poważne osiągnięcia. Świadczą o tym takie choćby fakty, jak masowy udział sportowców w Święcie Pracy 1 Maja, w licznych akcjach wymiany sportowej pomiędzy miastem a wsią, w kolarskich wyścigach pokoju (Warszawa — Praga i Zgorzelec — Warszawa), w Święcie Narodowym 22 Lipca, czy Kongresie Pokoju.

Udziałem w masowych wystąpieniach, sprawną organizacją imprez sportowcy dali dowód swego pozytywnego stosunku do spraw obchodzących całe społeczeństwo i udowodnili, że rozumieją wartość wkładu sportu w walkę o pokój, o realizację Planu 6 - letniego.

Ale nawet te dotychczasowe bezsprzeczne osiągnięcia nie mogą nas zadowolić, daleko nam bowiem do wykorzystania wszystkich możliwości sportu w tym zakresie.

Sportowcy nasi nie potrafili jeszcze w pełni wciągnąć się do masowego współzawodnictwa pracy. Nie ma na przykład brygad produkcyjnych złożonych wyłącznie z czynnych sportowców, zbyt mały jest ich wkład w realizację inwestycji sportowych.

Dlaczego tak się dzieje? Przede wszystkim dlatego, że w naszych zrzeszeniach, klubach, kołach i Ludowych Zespołach Sportowych **na zbyt niskim poziomie stoi wychowanie ideologiczne członków, że do spraw tych nie wszędzie przywiązuje się jeszcze należytą wagę.**

Nie potrafiliśmy bez reszty zwalczyć tkwiących gdzie niegdzie **pozostałości burżuazyjnego sportu w postaci awantur na boiskach.**

Nie wystarczy również samo szkolenie, opracowane nawet na najlepszych wzorach, jeżeli tolerować będziemy niedostateczną aktywność słuchaczy kursów czy wypadki słabej frekwencji.

Weźmy dla przykładu prowadzony obecnie w Łodzi kurs dla przewodniczących, wiceprzewodniczących i instruktorów kół sportowych. Tematem jego jest zagadnienie pracy w kole sportowym przy zakładzie pracy — a więc zagadnienie bardzo żywotne i na czasie. Wiemy bowiem, że nasze koła, choćby ze względu na nowość i nieznajomość tego rodzaju pracy nie zawsze dobrze wywiązują się ze swoich obowiązków.

Tymczasem frekwencja słuchaczy na wspomnianym kursie sięga zaledwie 40 proc. Nie jest to oczywiście objaw pomyślny. Stan ten musi ulec stanowczo zmianie.

Nie osiągnie się nie **tylko wielkich, ale nawet zadowalających wyników w sporcie bez odpowiedniej podbudowy ideologicznej.** Mamy przykłady ze Związku **Radzieckiego**, z państw demokracji ludowej, które bezspornie wykazują, że **wielcy sportowcy to zarazem dużej klasy społecznicy.**

Socjalistyczny sport zbudujemy jedynie wtedy, jeżeli ściśle powiążemy go z zagadnieniami polityczno - społecznymi, kulturalnymi i oświatowymi. (N.)

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Warszawie na Wiśle ogólnopolskie zawody kajakowe. — Na zdjęciu: zwycięska dwójka mężczyzn na 1000 m w składzie Skwarski i Górski, osiągnęła czas 3,36,8. fot. St. Wdowiński.

Sukcesy naszych tenisistów w Bukareszcie

Pary polskie zakwalifikowały się do finału

Duży sukces odnieśli w piątek tenisiści polscy na międzynarodowych mistrzostwach Rumunii, zwyciężając w obu spotkaniach półfinałowych w grze mieszanej. Po raz pierwszy w historii mistrzostw Rumunii w finale gry mieszanej spotkają się ze sobą dwie pary polskie. Uprzednio do finału gry pojedyńczej kobiet zakwalifikowały się również dwie polskie tenisistki.

W półfinałach Popławska i Chytrowski pokonali parę rumuńską Wertheim. Caralulis 6:1, 6:8, 6:3, a Jędrzejowska i Skonecki wygrali z drugą parą rumuńską Teodorovsky, Schmidt 6:4, 7:5.

W ćwierćfinale gry podwójnej mężczyzn para polska Piątek — Skonecki odniosła zwycięstwo nad Rumunami Puskas — Angelescu 6:1, 6:2, 6:2 i spotka się w półfinale z braćmi Viziru, którzy pokonali parę polską Chytrowski — Kwiatek 6:1, 7:5, 6:3.

Po zwycięstwie nad parą Bełdowski — Olszowski 6:1, 6:1, 6:1 Rumuni Caralulis i Schmidt zakwalifikowali się do drugiego półfinału, w którym spotkają się ze swymi rodakami Cobzucem i Badinem.

W sobotę odbędą się również półfinały w grze pojedyńczej mężczyzn. W pierwszym z nich Skonecki spotka się z Caralulisem, w drugim zaś grać będą ze sobą dwaj bracia Viziru.

Finałowe spotkania w grze pojedyńczej kobiet i mężczyzn rozegrane zostaną w dniu dzisiejszym.

Co usłyszymy przez radio

Program na niedzielę 24 września 1950 roku.

6.50 Początek aud. 7.00 Muzyka. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Polska pieśń masowa 8.20 Piosenki. 8.50 Audycja SKRK. 9.00 Koncert organowy. 9.30 Proza rozrywkowa. 9.45 „Wieś tańczy i śpiewa". 10.00 Przegląd prasy stołecznej. 10.20 „Poezja i muzyka". 11.15 (Ł) „Od naszych korespondentów". 11.25 (Ł) Koncert życzeń. 11.45 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Przegląd czas. 12.15 Koncert życzeń. 13.00 Audycja oświatowa. 13.15 (Ł) „Spędzamy przyjemnie czas wolny od pracy". 13.25 (Ł) Koncert rozrywkowy. 13.45 (Ł) „Trybuna Radiosłuchacza". 14.20 Melodie filmowe. 14.40 Audycja oświatowa. 14.50 „Na swojską nutę". 15.15 Słuchowisko dla świetlic dziecięcych. 16.00 „Nasze chóry śpiewają". 16.20 „Maria Konopnicka, poetka ludu". 16.35 „Melodie świata". 17.00 Dziennik popołudniowy 17.20 Koncert Chopinowski. 18.00 „Wczoraj i przedwczoraj". 19.20 Koncert rozrywkowy. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 (Ł) Koncert rozrywkowy. 20.45 „Teatr Eterek". 21.25 Koncert zespołu tanecznego. 22.05 (Ł) Wiadomości sportowe. 22.45 (Ł) „Jubileusz Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego". 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 „Na dobranoc".

Siatkarze

na obozie przygotowawczym

Mistrzostwa Europy w siatkówce męskiej i kobiecej, które miały odbyć się w Sofii 10 bm., rozegrane zostaną ostatecznie w dniach 12—24 października również w stolicy Bułgarii.

W związku z wyjazdem reprezentacji Polski na mistrzostwa, PZKSS organizuje obóz przygotowawczy dla kadry narodowej siatkarzy i siatkarek. Obóz rozpocznie się w Warszawie 2 października.

Tabela klasy A okręgu łódzkiego

Grupa I			
Stal Żychlin	2	4	3:1
Włókniarz Pabianice	2	4	9:5
Unia Zgierz	2	2	8:6
Związkowiec Łódź	2	2	2:1
Spójnia Łódź	2	2	5:6
Widzew I B	2	2	3:5
Włókniarz Zgierz	2	—	3:5
ŁKS Włókniarz I B	2	—	3:7
Grupa II			
Związkowiec Tomaszów	2	4	8:0
Związkowiec Radomsko	2	4	7:1
Gwardia Wieluń	1	2	4:0
Włókniarz Zd. Wola	2	2	7:7
Włókniarz Bełchatów	2	2	3:4
Kolejarz Koluszki	2	1	2:5
Stal Radomsko	2	1	2:6
Unia Piotrków	1	—	5:7
Kolejarz Skierniewice	2	—	1:9

Walne zebranie ŁOZP

Łódzki Okręgowy Związek Pływacki zawiadamia, iż w dniu 1 października o godz. 9.30 w lokalu Ligi Morskiej przy ul. Piotrkowskiej 125 odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie ŁOZP.

Kalendarzyk imprez sportowych

Akademia jubileuszowa: W sali „Melodramu" przy ul. Traugutta 18 o godz. 10.30 odbędzie się uroczysta akademia z okazji 30-lecia Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego. W programie koncert chóru i orkiestry Polskiego Radia, śpiewy i recytacje. Po części oficjalnej nastąpi dekoracja zasłużonych zawodników i działaczy bokserskich pamiątkowymi żetonami.

Boks: Hala Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz", godz. 16 drugi dzień turnieju jubileuszowego ŁOZB. Walczą reprezentacje Poznania, Gdańska, Śląska i Łodzi. Program obejmuje 16 spotkań.

Zawody kolarskie: Na torze w Helenowie o godz. 16 odbędzie się drugi dzień wyścigów torowych urządzanych w związku z jubileuszem PZKol.

Piłka nożna: Stadion ŁKS „Włókniarza", godz. 15: zawody o mistrzostwo drugiej ligi pomiędzy Widzewem a Kolejarzem z Bydgoszczy.

Rozgrywki o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego. GRUPA I: godz. 11.00 boisko Widzewa: Widzew I B — Spójnia, boisko w Pabianicach: Włókniarz Pabianice — ŁKS Włókniarz I B, boisko Unii w Zgierzu: Unia Zgierz — Związkowiec Łódź, godz. 15 na boisku w Żychlinie: Stal Żychlin — Włókniarz Zgierz. GRUPA II: godz. 12 na boisku w Bełchatowie: Włókniarz Bełchatów — Gwardia Wieluń, godz. 16 na boisku w Skierniewicach: Kolejarz Skierniewice: Kolejarz Koluszki, boisko w Zduńskiej Woli: Włókniarz Zduńska Wola — Związkowiec Tomaszów, boisko w Piotrkowie: Unia Piotrków — Związkowiec Radomsko.

Zawody zapaśnicze: W sali Domu Kultury Milicjanta przy ul. Nawrot 23 *o godz. 11 odbędą się walki towarzyskie, z których dochód przeznaczony* jest na odbudowę stolicy. Startować będą zawodnicy Gwardii, ŁKS Włókniarza i Unii ze Zgierza.

Zawody łucznicze: W Zgierzu odbędą się zawody łucznicze, z których dochód przeznaczony został na odbudowę Warszawy. Startują zawodnicy Włókniarza i Unii.

Raid motocyklowy: Przy ul. Kilińskiego 123 start do raidu motocyklowego zorganizowanego przez ZS „Budowlani". Raid ten ma na celu wykazanie sprawności jazdy w terenie.

Wyścigi na żużlu

Po długiej przerwie w wyścigach motorowych na żużlu ZKS „Ogniwo" Łódź organizuje w niedzielę dnia 1 października 1950 r. Trójmecz Żużlowy Budowlani Rybnik — Ogniwo Bytom — Polonia — Ogniwo Łódź. Wyścig odbędzie się w Łodzi na stadionie WKS Legia.

Do spotkania z tak groźnym przeciwnikiem jakim jest bez wątpienia drużyna Rybnika, która wygrała z Czechosłowacją w dniu 17 bm. (64 do 34) zespół Ogniwa (Łódź) przygotowuje się bardzo starannie.

Spotkanie motocyklistów Rybnika, Bytomia i Łodzi ze względu na start czołowych naszych zawodników zapowiada się bardzo ciekawie i odbędzie się na specjalnych maszynach wyścigowych „Martin-lap" i „Excelsior-lap".

„Co jest w tym niemożliwego?"

Pokłosie ostatniego konkursu „Głosu"

Ostatni konkurs rysunkowy „Głosu Robotniczego" pt. „Co jest w tym niemożliwego?" wzbudził wielkie zainteresowanie wśród naszych czytelników.

Trzeba stwierdzić, że większość odpowiedzi wypadła poprawnie. Dla wszystkich uczestników konkursu oczywiste jest, że w USA biały nie usługuje w restauracji murzynowi (1). Nie budził również żadnej wątpliwości fakt że w czasach Mickiewicza nie istniał jeszcze telefon (2). Każdy z uczestników naszego konkursu wiedział, że Guderian i Halder zostali wypuszczeni z więzienia przez swych amerykańskich przyjaciół (3), którzy w ramach „pomocy" USA — dostarczają Europie gumę do żucia lecz nie szynkę (4). Bezrobotny w dzisiejszej Polsce — to oczywista niemożliwość (5) pisało słusznie wielu uczestników konkursu. Taką samą niemożliwością jest rejs statku pasażerskiego z USA do Mokpo (8), oraz to, że gangsterzy studiują dzieła Szekspira (9).

Trzeba stwierdzić, że o ile 7 z przytoczonych powyżej „niemożliwości" nie budziło żadnych zastrzeżeń wśród uczestników konkursu, i nadesłane na nie rozwiązania były poprawne, to rysunki oznaczone numerami 6, 7, 10 nie jednemu nastręczyły trudności.

A przecież jeśli na stadionie sportowym wieje wiatr, to wszystkie chorągiewki zwracają się w jednym kierunku (6), w Barze Mlecznym zbędne są kieliszki do konsumcji alkoholu (7), a Kolumna Zygmunta znajduje się na Placu Zamkowym w Warszawie.

Odrobina spostrzegawczości, a więcej uczestników konkursu miało by satysfakcję rozwiązania go bezbłędnie.

* * *

Wśród odpowiedzi i tym razem nie brak takich, które wykraczają poza określone ramy konkursu. Autorzy ich nie ograniczyli się tylko do wykazywania błędu logicznego w rysunkach, lecz zarazem obszernie je komentują.

W wielu kopertach znajdujemy pomysłowe rysunki ilustrujące w sposób poglądowy istotę błędu logicznego zawartego w naszych kuponach. Uwagę naszą zwraca starannie wykonana karykatura przedstawiająca w jaki to sposób wbrew oporom rodzimych kapitalistów doker wrzuca do morza „dary" amerykańskie. Głęboką nienawiścią do podżegaczy wojennych tchnie ilustracja obrazująca scenę uwolnienia Guderiana.

Podobnie jak i w poprzednich konkursach, znaczna część rozwiązań ujęta została w dowcipne satyry i wierszyki polityczne.

„Jest w USA rzeczą niemożliwa, aby biały murzynowi podawał piwo". Albo dla odmiany inna fraszka w odpowiedzi na 9 kupon konkursu.

„Szekspir zainteresował Trumana?
Mając tyle literatury rewolwerowej,
dla niego właściwej, dobrej
A dla nas wstrętnej i niezdrowej".

Podobnych odpowiedzi moglibyśmy zacytować znacznie więcej. Niestety, nie sposób tego uczynić w ramach szczupłego artykułu.

Każdy konkurs „Głosu" jest dla naszych czytelników nie tylko ciekawą i pouczającą imprezą oraz rozrywką, lecz zarazem jeszcze jedną sposobnością do wykazania woli walki o pokój i zamanifestowania swej pogardy dla tych, którzy nadaremnie usiłują wpędzić świat w nową awanturę wojenną.

* * *

— Kto zdobył nagrody, to pytanie interesuje zapewne wielu naszych czytelników.

Kto otrzymał nagrodę?

Poniżej podajemy listę tych, do których w bieżącym konkursie uśmiechnęło się szczęście.

PIERWSZA NAGRODA w losowaniu w postaci **KUPONU MATERIAŁU** zdobył **IGNACY-SMOLAREK ZAM. PRZY UL. TEOFILOWSKIEJ 106 m. 4.** Drugą nagrodę — **SERWIS — WYGRAŁA OTYLIA DOMINIAK ZAM. UL. WDZIĘCZNA NR. 60.** Trzecią **NAGRODĘ — BUDZIK — otrzyma WŁADYSŁAWA TURKOWSKA Z ALEKSANDROWA ZAM. UL. 1 MAJA 29.**

50 nagród książkowych wygrali: **Ireneusz Karkulowski** ul. Parcelacyjna 19 — „Chleb" — Tołstoja, Henryk Dobrodziej ul. Pawia 22 — „Rudin" — Turgieniewa. Michał Łokieć — Kamienna 10-19 — „Ludzie na rozstajach" — Pujmanowej, Krzeszewski Henryk — Piotrkowska 132 m. 46 — „Duma Piechura" — Worobiow, Katarzyna Dębska — Gdańska 68 m. 10 — „Dym" — Turgieniewa, Stanisław Graczyk — Drewnowska 48 — „Upadek Paryża" — Erenburga, Sabina Czerwińska ul. Piasta 35 — „Martwe dusze" — Gogola, Leon Izdebski ul. Odyńca 28-7 — „Komedie" — Musseta, Władysław Olkiewicz, Żyrardów, ul. Narutowicza 23 — „Czerwony Morten" — Nexö.

(Dalszy ciąg listy nagrodzonych opublikujemy jutro).

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny 218-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 218-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21 wewn. 8
Redakcja nocna 172-31

Kolportaż.

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-5633.